Nr. 342 Niedziela 29 grudnia 1913 r. (11 stycznia 1914 r.) Rok VII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18—

Za zmianę adresu 20 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 kop. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na rok 1914.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i otrzymujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Koneczego.

2 tomy, 80 ilustracyi, ilości, dużo map Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

Rb. 1 kop. 80.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w. Rb. 3.

[illegible]

(W ozdobnej oprawie)

[illegible]

Listy z nad Warty.

Poznań 7 stycznia 1914 r.

Dalszy tok publikacyi dokumentów „Ostmarkenverainu" przybiera rozmiary tak. charakterystyczne dla pobudek i intencyi spółki hakatystyczno-ukraińskiej, iż zapewne żywiej jeszcze jak dotąd zainteresuje cały ogół polski. Wyłania się z dokumentów niezbita prawda, iż mamy w robocie hakatystyczno-ukraińskiej przeciw sobie nie jakąś akcyę ściśle terytoryalną, uwarunkowaną, że tak powiem galicyjskim antagonizmem polsko-ruskim, ale akcyę na wielką skalę, obejmującą w swe szpony całą kwestyę polską i pragnącą wszelkiemu polskiemu życiu wznosić tamy i zapory z instynktów czysto niszczycielskich i zaborczych. To nie obrona przed rzekomym naporem polskim, to nie doraźna, jak chcą Rusini lwowscy w swych pismach, akcya protekcyjna dla robotnika ruskiego—to świadoma na wielką skalę robota eksterminacyjna, zmierzająca do zagłady prężącego siły żywiołu polskiego.

Bo oto stwierdzają dokumenty niezbicie, iż urzędowy przedstawiciel specyalnego komitetu ruskiego dla spraw sojuszu prusko-rusińskiego, ks. Hanyckij podsuwa hakatystom szczegółowy plan wyzyskania i protegowania robotników **litwinów, białorusinów i łotyszów** w celach wyparcia polskich obieżysasów, proponuje porozumienie się z kierownikami tych ruchów separatystycznych, przedstawia szczegółowe projekty w jaki sposób umieszczani na granicy urzędnicy faworyzować i rozpoznawać mają tych „sprzymierzeńców" w walce z polakami, bo jak pisze dosłownie „pokonać można polaków tylko wtenczas, jeśli im się raz na zawsze zamknie źródło dobrobytu i siły. Bez niemieckiego mienia i krwi (sic!) nie będą mogli polacy istnieć. (Sekretarz centrali Ostmarkenverainu czyni na marginesie dopisek: Bardzo słuszne). Rozczulająca jednomyślność!

Ujawnione dotąd dokumenty w tej sprawie, to dopiero zaczątek ciekawych planów i horoskopów hakatystyczno-ruskich, obejmujących tak szerokie horyzonty. Dalsze rewelacye przyczynią się w każdym razie, jak już obecnie w dużym stopniu tego dokonały, do wyjaśnienia istoty antagonizmu polsko-ruskiego i wpłyną na wyzbycie się z naszej strony szeregu iluzyi, które sąd trzeźwy na istotny bieg rzeczy przyciemniały.

Równocześnie jednak, gdy prasa polska podchwytuje z zainteresowaniem coraz większem jaskrawe fakty i machinacye hakatystyczne poza obrębem Prus i Rzeszy niemieckiej, niemiecka prasa stara się wszelkimi sposobami znaczenie rewelacyi osłabić i sprowadzić je w opinii publicznej niemieckiej do rozmiarów zwykłych, zrozumiałych stosunków prusko-ruskich, stojących w związku z najoczywistszym interesem polityki niemieckiej w Prusach i nawet Austryi.

Świeżo właśnie berlińska „Tägliche Rundschau" organ zbliżony do następcy tronu, a czytywany przez cesarza Wilhelma, stara się wyeliminować zarzut ingerencyi w sprawy obcego państwa, ujawnionej przez dokumenty publikowane w ten sposób, iż jak twierdzi, protegowanie elementu tak dynastycznie usposobionego i przywiązanego do cesarza Austryi, jak rusini, nie może podkopywać harmonii międzypaństwowej, tym więcej gdy chodzi o polaków, wspólnego wroga wszystkiego co niemieckie i ruskie. Poza tem przezacny ten organ stara się zbagatelizować wogóle znaczenie publikacyi p. Krysiaka, puszczając równocześnie w świat bez podania nazwiska plotkę o jakiejś ofercie dziennikarza polskiego z Krakowa, który rzekomo miał Centrali Ostmarkenverainu zaofiarować swoje usługi, celem ujawnienia „tajników" polityki polskiej.

Wogóle, z całego zachowania się prasy hakatystycznej znać tłumioną wściekłość i bezsilność, widząc też, że groźby procesów nie poskutkowały, biorą się oto na takie, jak wyżej opisane, kawały.

Zbierający się jutro sejm pruski zajmie się dwoma sprawami, żywo nasz ogół polski obchodzącemi. Przyjdzie mianowicie pod obrady nowa ustawa parcelacyjna, obejmująca całe Prusy; dla „kresów wschodnich" projektowane są specyalne klauzule (prawo przedkupu dla komisyi kolonizacyjnej i t. d.)

W praktyce ustawa zapewne stać się może nowem orężem antypolskim, mającym podobno, jak się spodziewają hakatyści, zastąpić niedogodny i zbyt krzyczący środek: wywłaszczenie.

Druga sprawa to reforma wyborcza do sejmu. Stronnictwa liberalne oraz centrum nie mówiąc już o socyalistach, domagają się coraz natarczywiej od rządu czegoś w rodzaju ekwiwalentu na rzecz społeczeństwa za uchwalone w roku zeszłym miliardy na zbrojenia. Prawdopodobnie w takiej czy innej formie sprawa ta wypłynie podczas obrad. A że nie obojętne jest dla nas, jaki obrót rzeczy wezmą, to oczywista, gdyż przecież sejm pruski, to główna machina antypolska. Nie łudzimy się aby na tle reformy dojść miało do daleko idących zmian w systemie antypolskim, tych złudzeń dawno nie mamy, ale bądź co bądź w nowym demokratyczniejszym składzie, nie tak łatwo byłoby sięgać po tego rodzaju środki „prawne" jak wywłaszczenie i t. p.

W naszym światku ciaśniejszym zanosi się na większy kryzys gospodarczy, ujawniający się głównie w naszym handlu. Cały szereg firm polskich znalazł się w trudnem położeniu wskutek złych lat ostatnich, a firma Ignatowicza, mająca przeciętnie półtora miliona obrotu rocznego, musiała zawiesić wypłaty. Coprawda jest nadzieja, że przy pomocy naszych banków uda się firmę te, niezmiernej wagi dla nas, utrzymać, niemniej znamienne to **signum temporis**.

J. M.

Dokumenty „Ostmarkenverein'u".

Z publikowanej obecnie korespondencyi ks. Hanyckyja z Tiedemannem w ciągu dalszym podajemy najciekawsze listy, nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości co do politycznego przedewszystkiem charakteru spisku rusinów z hakatą. W niżej zamieszczonym liście znajdzie czytelnik interesujące dane, dotyczące sposobu, w jaki zacna ta spółka zamierzała uskutecznić główną część swego programu: **Polakom należy wydać bitwę w Galicyi, a także na tyłach, ze strony litwinów, białorusinów i rusinów w Rosyi.**

Ks. Hanyckyj do Tiedemanna.

Berlin, 20 kwietnia 1910 r.

JWielmożny Panie!

W kraju białorusinów, litwinów i łotyszów jest dużo wielkich majątków ziemskich w polskich rękach, które zakupiwszy można rozparcelować między (głodny ziemi) lud i przy tem zarobić na czysto 50 do 100 proc.

Objekt taki jest na sprzedaż. Ma obszaru 12,000 dziesięcin, z tego 9000 wspaniałego lasu, który sam jest więcej niż połowę tyle wart, co żądana cena. Wynosi ona 1,240,000 rubli. Odpowiednie ustawy towarzystwa akcyjnego, aby obcokrajowcy mogli nabyć ten objekt, już istnieją i są przez rząd przyjęte i zatwierdzone. Chodzi teraz tylko jeszcze o kapitał i o odpowiednie energiczne kierownictwo interesem, **aby dobrze zarobić i polakom przytem zaszkodzić.**

Na podstawie ustaw owego towarzystwa akcyjnego będzie można także inne dobra nabywać i parcelować. Przekładam plan tej działalności Jaśnie Wielmożnemu Panu, ponieważ przekonany jestem, że Wielmożny Pan będzie w możności jeżeli nie osobiście, to przez innych interes ten powołać do życia i przeprowadzić.

Interes ten **grubo się opłaci**, za to ręczę, bo go znam. (Tutaj poleca Hanyckyj Tiedemannowi jeszcze zakupno za 50,000 rb. wykopalisk, jakiegoś bliżej nienazwanego białorusina, wydobytych nad Czarnem Morzem i tak kończy:) Jeszcze raz prosząc o wybaczenie, że tak późno odpowiadam na życzliwe i cenne pismo i składając te sprawy **w wszechmocne ręce** JWPana, pozostaję

z najgłębszym szacunkiem
wdzięczny i uniżony
Hanyckyj
rusiński proboszcz.

Tenże Hanyckyj do Tiedemanna.

Katowice, 18 sierpnia 1910 r.

JWielm. Panie!

Jak Panu będzie wiadomo, wybuchła w Rosyi walka narodowościowa **szczególnie u litwinów i białorusinów** na północnym zachodzie, aby się **uwolnić od panowania rosyjskiego jak polskiego.** Zwrócili się oni także do mnie (!!), aby **szukać przyłączenia się do niemców**, by wedle możności doznawać poparcia, o ile by to było możliwem. Świeżo przysłali mi oni 6 fotografii starych dzieł sztuki, aby, chcąc uzyskać pieniądze, je sprzedać.

Proszę tedy te fotografie przesłać odpowiednim instytucyom lub kupcom, aby przez sprzedaż ich (owych dzieł sztuki) módz im pomódz.

Z najgłębszym szacunkiem
uniżony
Hanyckyj.

Z prasy polskiej.

Omawiając obecne ustosunkowanie czynników politycznych w Galicyi, „Gaz. Warsz." dzieli wszystkie stronnictwa galicyjskie na dwie grupy zasadnicze, z których pierwsza, składająca się ze stańczyków, żydów, demokratów, radykałów i rusinów—nazywa masońską, drugą—narodową. Powolne narzędzie w ręku „organizacyi międzynarodowych", pierwsza z nich, zwalczając wysiłki, czynione w obronie samodzielności polityki polskiej przez obóz narodowy—bądź świadomie, bądź nieświadomie—wysługuje się interesom pruskim z oczywistą krzywdą dla monarchii Habsburgów.

„Rząd austryacki, pisze „Gaz. Warsz.", ma się nad czem namyśleć. W ostatnich latach pod wpływem Niemiec zaczął żałować poczynionych polakom ustępstw i dał się wciągnąć w „oryentacyę" na tle ruskiem, które doprowadziły Austryę w Galicyi do kłopotów bez wyjścia. Austrya może się teraz przekonać, co wart jest dla państwa kraj tak wielki, jak Galicya, na kresach państwa położony, w którym świadomie dążyło się do tego, by żywioł decydujący nie miał zdrowych podstaw rozwoju zarówno materyalnych, jak i moralnych.. Wpływy niemieckie utrzymują rozstrój w tym kraju, udaremniając życie sejmu; te same wpływy przenoszą się z rusinami do parlamentu, narażając go na choroby obstrukcyjne. Niema chyba państwa na świecie, któreby przyjaźń polityczną tak daleko posuwało, jak Austrya względem Niemiec. Gdzieżby ścierpiano, by towarzystwo polityczne, jak Ostmarkenverein zajmowało się tak bez ceremonii regulowaniem stosunków ekonomicznych, narodowych i politycznych na cudzym terenie? Konsulat niemiecki we Lwowie stał się klubem ukraińskim, gdzie zapadają wszystkie ważniejsze decyzye w sprawie ruskiej.. Wytworzyło się bagno polityczne — na ziemiach polskich, to prawda, więc z krzywdą dla polaków, ale z drugiej strony teren ten wymyka się z pod gospodarki politycznej Austryi. Na wschodnich jej kresach gospodarują Niemcy, którzy jednocześnie knują coraz konkretniejsze plany rozbioru zaprzyjaźnionego państwa.

„Podboje germanów na ziemiach słowiańskich — kończy „Gaz. Warsz."—to rozkład i ruina wszelkiego życia. Do takich podbojów musi być używana organizacya tajna, dla której każdy materyał rozkładowy, czy to żydzi, czy rewolucyoniści, będzie nabytkiem cennym. Austrya katolicka, puszczając do siebie robotę podziemną niemiecką i dając się jej porwać, znalazła się w rękach masoneryi, która doprowadzi ją całą do ruiny".

Dziwne rzeczy dzieją się w głównem ognisku maryawickiem w Łodzi:

„Już od pewnego czasu—pisze „Rozwój"—nieustannie zgłaszało się do nas sporo ludzi o radę, w jaki sposób wydobyć pieniądze, złożone do depozytu maryawickiej władzy duchownej. Przychodzili ludzie wychudli, o żółtej twarzy, o wklęśniętych policzkach, okryci łachmanami, strapieni wprost nędzą i głodem, trzymając w ręku bruljonik maleńkich rozmiarów, z wypisanemi kwotami, złożonemi jakoby w kasie maryawickiej. Na bruljonikach tych jednak nic nie figuruje, ani nazwisko właściciela książeczki, ani podpis przyjmującego pieniądze, słowem, dokumenty te bezwartościowe.

„O wybiadłych twarzach, wynędzniali w łachmanach, garną się z prośbą, wołając o grosz na kromkę chleba, na opał do izby, gdzie małe dzieci leżą. Tymczasem owa, niegdyś tak chętnie roztwierająca się furta maryawicka, dziś stoi zamknięta na sto zamków i strzeżona pilnie, aby wyższej hierarchji maryawickiej nikt nie przeszkadzał w rozmyślaniach religijnych i społecznych, za furtą zaś, jak pisze „Rozwój", zastane biskupa Kowalskiego przy dobrem śniadaniu".

„Maryawici, znający dobrze miejscowe stosunki, źle gospodarując, roztrwonili olbrzymie sumy, ubożąc kraj, gdyż wydawali pieniądze na rzeczy zbyteczne, budując kościołów więcej, niż im było potrzeba".

Dzięki maryawickiej gospodarce, najbiedniejszej ludności grozi obecnie—ruina.

W obronie Macierzy.

Społeczeństwo polskie na całym obszarze ziem polskich wstrząśnięte zostało niedawno do głębi wieścią o nowym ciosie, grożącym narodowi polskiemu.

Z prastarej dzielnicy piastowskiej stracone już dla nas znaczne obszary. Śląsk Cieszyński bronił się dotąd wytrwale i ofiarnie, ale oto dziś już i jemu grozi zagłada — grozi utrata najpotężniejszej broni przeciw obcemu naporowi: polskiej szkoły!

Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego, wyczerpawszy wszystkie swoje zasoby i środki, zapowiadała niedawno zamknięcie utrzymywanych przez siebie zakładów. Jest ich 27—uczy się w nich dziatwa śląska modlić, czuć i myśleć po polsku.

Powód tej klęski wiadomy. Nie jest nim zbyt gorączkowa działalność Macierzy — nie otworzyła bowiem Macierz w ostatnich czasach ani jednego nowego zakładu, mimo, iż cały szereg miast i wsi śląskich nie ma jeszcze polskich szkół i w ich braku 12,000 polskich dzieci zapełnia corocznie szkoły niemieckie i czeskie. Z największym wysiłkiem starała się Macierz utrzymać już istniejące zakłady, bez których przepadłyby bezpowrotnie najważniejsze polskie placówki na Śląsku. Ale ciągłe zwłoki w upaństwowieniu lub ukrajowieniu polskich zakładów — a w pierwszym rzędzie gimnazyum polskiego w Orłowej — przedłużają nad miarę i nad siły Macierzy konieczność dźwigania stale olbrzymiego ciężaru utrzymania tych szkół na własnych barkach, a społeczeństwo polskie, które dotąd chętnie śpieszyło jej z pomocą, w roku ogólnej klęski znacznie zmniejszyło swoją ofiarność.

Ta to umniejszona ofiarność była przyczyną, dla której Macierz Szkolna, zachwiana w swym bycie, widziała się zmuszoną przedstawić społeczeństwu całą grozę położenia i konieczność zamknięcia utrzymywanych przez się zakładów na wypadek, gdyby śpieszna pomoc ze strony ogółu polskiego nie oddaliła katastrofy, która zawisła nad Śląskiem, pomimo bohaterstwa, z jakiem ubogi lud śląski—na równi z wszystkimi dotknięty tym ciężkim rokiem — z dobrej woli opodatkował się bezprzykładnie, byle nie zamknęły się przed nim wrota szkoły polskiej!

Przemoc wydziera nam w Poznańskiem ziemię—przemoc oderwała od Królestwa Chełmszczyznę—ale nie przemoc zamknie szkoły polskie na Śląsku; my, naród polski, zamkniemy je sami, jeżeli nie zdobędziemy się na wysiłek i powszechną ofiarnością nie podtrzymamy szkół aż do chwili, gdy główny ich ciężar z odpowiedzialności naszej zdjąć już będą musiały powołane czynniki.

Prawda, że rok ten wyjątkowo jest ciężkim dla wszystkich, ale mimo to do takiej zbrodni wobec własnej przyszłości narodowej, jak zamknięcie szkół polskich w najbardziej zagrożonej dzielnicy dopuścić przecież nie możemy.

I choćby istotnie przyszło dobyć grosz ostatni, nie dopuścimy do niej!

Nie dopuszczą ci, którym „wiele dano", więc i wiele spodziewać się od nich naród ma prawo—zwłaszcza w dniach klęski,

ani ci, którzy mniej mając, mogą jednak choćby najdrobniejszym datkiem przyczynić się do zwycięstwa świętej, narodowej sprawy!

Nie uchyli się od ofiary nikt, komu nie jest obcy głos sumienia narodowego!

Początek już zrobiony, idźmy dalej drogą rozbudzonej już ofiarności! Niech w Imię Boże otworzą się serca i dłonie — niechaj popłynie hojnie grosz na szkoły Macierzy polskiej na Śląsku! A zapał i ofiarność nasza niechaj nie będą tylko ogniem słomianym. Pamiętajmy, że stały i wytrwały jest napór wroga, więc stałą i wytrwałą musi być nasza obrona. Zjednoczyć się musimy na zawsze z bohaterskim ludem śląskim w jego ofiarnych, dla dobra całej Polski ponoszonych wysiłkach.

Lwów—Kraków w grudniu 1913.

Tadeuszowa Browiczowa, ks. d-r Józef Caputa, Tadeusz Cieński, Wanda ks. Czartoryska, Witold ks. Czartoryski, Kamilla Długoszowa, d-r Stanisław Głąbiński, Adam hr. Gołuchowski, d-r Antoni Górski, ks. F. Gromnicki, d-r Kazimierz Kostanecki, Juliuszowa Leowa, d-r Juliusz Leo, Andrzejowa ks. Lubomirska, Kazimiera Neumanowa, Józef Neuman, d-r Kazimierz Olearski, Wanda Pawlikowska, Leon hr. Piniński, Andrzejowa hr. Potocka, Celina Przetocka, Janowa Rozwadowska, d-r Tadeusz Rutowski, Elżbieta ks. Sapieżyna, Aleksander hr. Skarbek, ks. Franciszek Starowiejski, d-r Stanisław Starzyński, Henrykowa Szarska, Zdzisławowa hr. Tarnowska, Stanisław hr. Tarnowski, Zdzisław hr. Tarnowski, d-r Bolesław Ulanowski, Wincenty Witos, Marya hr. Wodzicka.

Socyaliści a sprawa polska.

W jednym z ostatnich numerów „Sozialistische Monatshefte" towarzysz Ludwik Quessel zajmuje się robotnikami polskimi i zachowanie się ich nazywa niemal niebezpieczeństwem narodowem dla Niemiec. Między innemi „międzynarodowy towarzysz" ten powiada:

„Dawno minęły czasy, gdy słowiańscy przybysze bez oporu przyjmowali język tego kraju, w którym szukali zarobku. Dzisiaj samowiedza narodowa, szczególnie u słowiańskich robotników tak wzrosła, że złudzeniem jest nadzieja pozyskania ich dla niemieckiej kultury. Do czego prowadzi imigracya słowian, najlepiej widzi się w obwodzie przemysłowym westfalsko-nadreńskim, gdzie powstały środowiska słowiańskie, które hermetycznie zamykają się przed wpływami ruchu kulturalnego niemieckiej socyalnej-demokracyi. O asymilacyi jakiejkolwiek nie może być mowy, a dotychczasowe doświadczenia kierowników partyi socyalno-demokratycznej świadczą przeciwko temu, by mogło udać się to niemieckiej socyalnej-demokracyi, co dotąd nie udało się pruskiej szkole ludowej".

„Mieszkanie obok dwu narodów różnojęzycznych w tym samym kraju wywołuje tarcia i wtedy, gdy mają kulturę równie wysoką. Może właśnie w tym wypadku przeciwieństwa narodowe objawiają się dopiero w całej pełni. Nadanie autonomii nie wyrównałoby tych przeciwieństw, bo jest rzeczą niemożliwą, aby jeden i ten sam kraj równocześnie administrowano po niemiecku i po słowiańsku. Że ludność rozdarta narodowemi przeciwieństwami doznaje przeszkód w rozwoju kulturalnym, nie można wątpić, patrząc np. na doświadczenia walki narodowościowej w Austryi. Asymilacya kulturalna jest rzeczą niepodobną, jeśli przybysze obcojęzyczni mają silne poczucie narodowe. Jeśli socyalna demokracya, jak tego chce Bernstein, pragnie walczyć o taką politykę i socyalną politykę, którą by z przybyszów słowiańskich zrobiła równych nam obywateli pod względem narodowym i kulturalnym, ściągnęłaby na siebie śmiertelną nienawiść tych robotników słowiańskich".

Wywody te budzą wielkie zajęcie w kołach hakatystycznych. Naprzykład taka monachijska „Allgemeine Zeitung" wywody socyalisty z wielkiem zadowoleniem przytacza jako dowód, że energiczna polityka antypolska jest potrzebna. Rząd nie powinien polakom robić żadnych ustępstw i energiczną polityką wschodnio-kresową uprzytomnić im, że płonne są wszelkie ich nadzieje do uzyskania odrębnego stanowiska w państwie.

Prasa francuska o rewelacyach Krysiaka.

Prasa francuska zainteresowała się publikacyą p. Krysiaka. „Journal des Débats" przypomina, że już rewelacye Rakowskiego zwróciły uwagę na stosunki rusinów z hakatystami. Rewelacye ówczesne można było kwestyonować, obecne atoli dowodzą niezbicie, że pomiędzy rusinami a hakatystami istnieje sojusz zaczepno-odporny przeciwko polakom. Organ francuski, streściwszy pierwszą seryę dokumentów, kończy artykuł następującemi uwagami:

„Dokumenty publikowane przez p. Krysiaka będą miały światowy rozgłos. Nastąpią interpelacye w sejmie pruskim, w parlamencie niem. i w Wiedniu. Otworzą one niewątpliwie oczy przyjaciołom rusinów w Europie, którzy dotąd widzieli w nich „ofiary" polaków. Ostatecznie, przyczynią się dokumenty do lepszego poznania osławionego „Ostmarkenvereinu", dla którego wszystkie środki są godziwe. Publikacya p. Krysiaka dopiero się rozpoczęła. Należy wyczekiwać dalszych sensacyjnych rewelacyi".

W podobnym tonie pisze także „L'Etoile Belge", która podnosi pomiędzy innemi, „że polacy galicyjscy w ojczyźnie swej znaleźli wrogów, z którymi ciężko muszą walczyć. Wrogami tymi są rusini." W dalszym ciągu „L'Etoile Belge" zwraca uwagę, że polityka austryacka stara się o równowagę pomiędzy dwoma narodami w Galicyi. Tymczasem stanął temu na przeszkodzie „Ostmarkenverein", który z jednej strony dąży do odosobnienia polaków pruskich, z drugiej do uniemożliwienia porozumienia pomiędzy polakami i rusinami w Galicyi.

Kronika polska.

— **Niemczenie Śląska.** Ostatnie zebranie Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie poświęcone było sprawie niemczenia Śląska austryackiego.

Z wyczerpującej dyskusyi okazało się, że niemczenie ziemi śląskiej spoczywa głównie w ręku dwóch instytucyi wszechniemieckich, a mianowicie rozgałęzionego w całej Austryi „Schulvereinu" (związku szkolnego) oraz „Nordmarku", instytucyi, powołanej do życia przez niemców miejscowych. Zakres działania obu stowarzyszeń jest bardzo rozległy, a ułatwiają im je olbrzymie środki, jakimi rozporządzają.

Tak np. „Schulverein" w latach 1880—1912 wydał na cele niemczenia Śląska 16 milionów koron. Akcyę germanizacyjną rozwija przy pomocy 2 260 oddziałów swoich, rozrzuconych po całym Śląsku. A że akcye te wieńczy powodzenie, posłużyć może na dowód miasto Frydek, gdzie niemcy przed laty 30-tu stanowili zaledwie 17 proc., dziś zaś stanowią już przeszło połowę ludności. Podobny stosunek zachodzi w innych także miastach, jak Grassów, Wierzbica, Bogumin i wiele innych, gdzie niemczenie czyni zastraszające postępy. Dalszem źródłem germanizacyi jest t. zw. „Fundusz Roseggera", utworzony rzekomo dla ochrony „zagrożonych i uciśnionych" przez słowian mniejszości niemieckich.

Zebranie omawiało środki skutecznego przeciwdziałania robocie hakatystycznej na Śląsku, przyczem stwierdzono, że społeczeństwo polskie, zwłaszcza w Cieszyńskiem, wykazuje wiele odporności w walce z zalewem niemieckim i że w akcyi swej na polu oświaty znajduje poparcie ze strony innych dzielnic Polski.

— **Nawrócenie się księdza maryawickiego.** Z Łodzi nadeszła wiadomość, iż tamtejszy duchowny maryawicki, dawniej ksiądz katolicki Edward Marks, powrócił na łono kościoła katolickiego. Ks. Marks wyjechał do Lwowa w obawie przed prześladowaniami ze strony maryawitów. Był on jednym z najgorliwszych kapłanów w Łodzi.

— **Obchód Ks. Poniatowskiego.** W dn. 5 stycznia n. st. staraniem związku polsko-włoskiego „Fryderyk Szopen" odbył się w Rzymie w sali Stowarzyszenia Archeologicznego uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu ks. Józefa Poniatowskiego. B. delegat Akademii Krakowskiej w archiwum watykańskiem prof. Mattia Loret wygłosił odczyt „Il principe Giuseppe Poniatowski", p. Janina Mazzoni (z domu Łukaszewska) odśpiewała „Pieśń litewską" Szopena oraz pieśni Benedetto Marcello, — poczem profesor gimnazyum miejscowego syn emigranta polskiego Zygmunt Kulczycki przedstawił szereg obrazów niknących z życia bohatera. Artystycznie wykonane programy obchodu były ozdobione podobizną ks. Józefa.

— **Przeciwko skautom.** Przeciwko ruchowi skautowemu ogłosiła artykuł hakatystyczna „Schlesische Ztg." na podstawie wycinków z gazet galicyjskich oparty. Artykuł denuncyonujący skautów galicyjskich wymierzony jest przeciwko zamiarowi ruchu skautowego w Wielkopolsce.

— **Dąbrowa — miastem.** Krążą pogłoski, jakoby fabrykanci dąbrowscy niechętnie zapatrujący się dotychczas na sprawę przeistoczenia Dąbrowy na osadę, obecnie wszczęli starania, w celu przeistoczenia Dąbrowy nie na osadę, lecz na miasto.

Ma to przedstawiać dla nich większe korzyści i jednocześnie umorzyć kwestyę żydowska, którą w razie przeistoczenia Dąbrowy na osadę musianoby, w myśl istniejącego prawa, rozwiązać nie inaczej, jak tylko wysiedlając stamtąd żydów.

Nieporozumienia w trójporozumieniu.

W jednym z ostatnich numerów półurzędowego organu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych znajdujemy pełen gorzkich refleksyi artykuł na temat „nieporozumień w trójporozumieniu".

— „Potrójne porozumienie, czy też potrójne nieporozumienie łączy obecnie Anglię, Rosyę i Francyę?"—pyta „Temps".

Bo posłuchajmy tylko:

„W tym samym czasie, kiedy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i minister marynarki podnoszą konieczność zbrojeń morskich, rozlega się głos członka tegoż gabinetu p. Asquith'a sira Lloyd George'a, który dochodzi do wniosku, że zbrojenia morskie Niemiec nie mają w sobie nic niepokojącego, że stosunki Anglii z Niemcami są jak najlepsze, skąd wniosek, że należy ograniczyć wydatki na zbrojenia morskie W. Brytanii.

To pierwszy powód, psujący humory polityczne na Quai d'Orsay.

Nie mniejszy jest i drugi.

P. Milukow, wielki opozycyonista w kraju, uchodzi za granicą wraz ze swym organem „Riecz" za ekspozyturę rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Otóż p. Milukow odezwał się na łamach „Rieczi", że za obojętność, jaką zdradziły Anglia i Francya w sprawie zainstalowania generała niemieckiego na straży Bosforu, należałoby zapłacić swym sojusznikom równą obojętnością w sprawach Albanii i spornych wysp tureckich.

Ten oryginalny sposób załatwiania nieporozumień w ciele związanem wspólnością interesów zapomocą—odwetu, wyprowadza ostatecznie z równowagi redaktorów „Temps".

— „Traktujmy wreszcie rzecz poważnie!—woła on. — Z tego wszystkiego, co się pisze i mówi w trójporozumieniu, widać, że zapomniano tam najzupełniej o podstawowym kierunku swej polityki, że się zagubiono w szczegółach.

„Zapomniano, iż chodzi o zapewnienie równowagi Europie — (czytaj: o obronę Europy od przewagi Niemiec).

„Że z tego związku, który ma nazwę potrójnego porozumienia, nie potrafiono wyciągnąć wszystkich korzyści, to jest pewne i chyba pismu naszemu nie można zarzucić przemilczania tej sprawy.

„Że mała owocność tego związku dała powód do rozczarowania, to jest również naturalne. Lecz trzeba być skończonym waryatem, aby w takiej chwili, kiedy rozczarowania te przyjmują ostrzejszą formę, mówić o rozbrojeniu lub o rozstaniu".

Rozczarowania, „owoc niepełnej solidarności politycznej oraz **niedostatecznej czujności wojskowej**" doprowadzają arcydyplomatyczny organ francuski do tak dalece niedyplomatycznego zwrotu wobec niefortunnych polityków zaprzyjaźnionych.

Jakież to są owe braki „czujności wojskowej?"

O jednym z nich pisze na łamach tegoż organu korespondent warszawski.

Przeciwstawia on politykę vereinów niemieckich w kraju nadbałtyckim, a nawet w samej Łodzi, tej polityce, jaką uprawia Rosya w Królestwie.

Niemcy rozwijają tam gorączkową energię, aby popierać swoją sprawę. Czynią to, popierając żywioły wrogie Polsce i doszli do takich rezultatów, że dziś popieranie polskości przeciwko niemcom i solidarnym z nimi żywiołom żydowskim staje się oczywistym interesem Rosyi.

Stan polskości w Królestwie maluje autor w barwach jak najbardziej tragicznych. Nie może być mowy o niebezpieczeństwie polskiem dla Rosyi. Dążenia polskie są i bardzo szczupłe, i bardzo niestałe.

„Tylko niepolskie żywioły rozwijają się dziś w Polsce.

..„Ktokolwiek mieszkał w Warszawie, zaobserwować musiał, jakie podboje czyni z dniem każdym język rosyjski. W ciągu lat dziesięciu liczba mówiących w tym języku podniosła się dzięki żydom z 30 do 100,000.

„W obecnej chwili na 12 milionów mieszkańców jest 3 miliony wrogo usposobionych dla polaków. Warszawę reprezentuje w Dumie Państwowej żyd (sic!).

„Polacy mogliby walczyć z państwem tylko w tym wypadku, gdyby mieli poparcie ze strony obcego mocarstwa.

„Poza tem niebezpieczeństwem dla Rosyi stwierdzić wypada rażącą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy nader szczupłemi i nieskutecznemi aspiracyami zubożałego narodu polskiego, a już osiągniętemi zdobyczami żydów i niemców, dzięki którym polak jest cudzoziemcem we własnym

snym domu. Dziś już nic nie byłoby nadzwyczajnego, gdyby władze rosyjskie połączyły swe siły z ludnością polską dla odparcia żywiołów, których siły pomnaża dziesięciokrotnie sąsiedztwo Niemiec".

Lecz „władze" wolą się narazić na zarzut „niedostatecznej czujności wojskowej", wolą wysłuchiwać pełne całkiem niedyplomatycznej irytacyi uwagi „Temps", niż zejść z utartej drogi.

To też obok starych nieporozumień powstają nowe, a samo trójporozumienie wyglądać zaczyna coraz bardziej na „potrójne nieporozumienie", którego jedną z podstaw stanowi— **sprawa polska.**

Z.

Kronika zagraniczna.

— **Sprawy albańskie.** Do „Neue Freie Presse" donoszą ze Skoplia, że w Elbassanie stronnicy Essada-baszy zamordowali jednego z głównych doradców Izmaela Kemala-beja — naczelnika okręgu Klem. Wrogie stosunki pomiędzy stronnikami obu wpływowych albańczyków doszły do ostatecznego stopnia napięcia i epizodyczne dotychczas zabójstwa poszczególnych działaczy obu partyi albańskich grożą lada dzień rozpoczęciem wojny domowej na szeroką skalę.

Wbrew zaprzeczeniom, „Frankfurter Zeitung" twierdzi, iż wodzowie albańscy na poufnej naradzie w Durazzo obrali księciem przyszłej Albanii dotychczasowego tureckiego ministra wojny Izzeta baszę. Izzet basza wyraził zgodę na przyjęcie korony albańskiej i w początku przyszłego tygodnia uda się do Walony wraz ze specyalną deputacyą albańską, która przybyła do Konstantynopola w celu powiadomienia go o uchwale wodzów albańskich. Nowy kandydat do tronu Albanii pragnie, by Albania została ogłoszona księstwem a nie królestwem i by Włochom oraz Austryi prawo kontroli przysługiwało jedynie w ciągu pierwszych lat dziesięciu niezależnego istnienia nowego państwa bałkańskiego.

— **Nowe sterowce niemieckie.** „Kölnische Zeitung" dowiaduje się, że budowa nowego sterowca L. Z. 22 w warsztatach w Friedrichshafen została ukończona. Nowy Zeppelin umieszczony będzie w specyalnie zbudowanym hangarze w Dreznie.

Budowa innego Zeppelina L. Z. 23 zostanie ukończona w końcu stycznia.

— **Przesilenie gabinetowe w Rumunii.** „Temps" otrzymał depeszę z Bukaresztu potwierdzającą informacye o zamierzonem ustąpieniu gabinetu Maioresco. Właściwym powodem ustąpienia jest przejściowy charakter tego gabinetu, powołanego do steru rządów bezpośrednio po bitwie pod Kirk Kilisse dla obrony interesów rumuńskich w czasie przesilenia bałkańskiego.

Polityka Maioresco po drugiej wojnie bałkańskiej osiągnęła dla Rumunii jaknajwiększe korzyści, obecnie jednak gdy punkt ciężkości publicznego życia kraju leży w zakresie domagających się radykalnej reformy stosunków wewnętrznych, zachodzi potrzeba powołania do władzy gabinetu o jednolitym programie polityczno-społecznym. Maioresco złoży urzędownie podanie o dymisyę d. 12-go stycznia, we dwa dni później zostanie utworzony nowy gabinet złożony z członków partyi narodowo-liberalnej.

— **Rewolucya w Haiti.** „New York Herald" donosi, że ruch rewolucyjny w Haiti pomimo wszelkich wysiłków rządu ogarnia coraz nowe dzielnice. Gubernator departamentu Północnego Jamor zagrożony przez powstańców musiał się schronić do Konsulatu Stanów Zjednoczonych. Jedyną korzyścią jaką w ostatnich dniach osiągnęły wojska rządowe było wzięcie do niewoli rewolucyjnego generała, b. ministra wojny Cyryaka Celestyna. Generał Celestyn został oddany pod sąd wojenny, skazany i 1-go stycznia n. st. w Tnomarezu w pobliżu Port-au Prince rozstrzelany.

Zjazd oświatowy.

Dn. 23-go grudnia w sali Domu Ludowego w Petersburgu otwarty został zjazd działaczów oświaty ludowej. W zjeździe bierze udział około 6,200 osób, przybyłych z różnych prowincyi państwa.

Przewodniczy senator Mamantow. Po odczytaniu depesz i listów gratulacyjnych zjazd podzielił się na sekcye i rozpoczął swą pracę. Dotychczas sekcya druga po wysłuchaniu referatów w sprawie koedukacyi uchwaliła rezolucyę, uznającą, że system koedukacyjny w szkole początkowej odpowiada warunkom życia ludu i wymogom racyonalnego nauczania. Sekcya pierwsza wysłuchała szeregu referatów o nauczaniu początkowem za granicą. Jeden z mówców Bondarenko szczególną uwagę zwracał na szkołę ludową w Bułgaryi, gdzie programy są takie, że dziecko po ukończeniu szkoły początkowej odrazu trafić może do szkoły średniej, mając przed sobą możność dalszego kształcenia się. Nauczyciel Sabler, mówiąc o nauczycielach ludowych w Rosyi, zaznaczył z ubolewaniem, że personel nauczycielski szkół ludowych nie odpowiada swemu przeznaczeniu, ponieważ w 1905 — 1906 r. lepszych nauczycieli powypędzano ze szkół.

Najciekawszemi są obrady sekcyi szkół obcoplemiennych. Pierwsze 3 referaty w d. 25 grudnia poświęcone były szkole ukraińskiej. Judicz (z gub. chark.) mówił o tem, że dziecko rusińskie czuje się obco w szkole rosyjskiej dzięki obcemu językowi nauczania. W szkole tej przytem wyśmiewają język i obyczaje narodowe dziecka. Po ukończeniu szkoły dzieci łatwo zapominają wszystko, czego ich nauczono. Recydywa analfabetyzmu jest wprost przerażająca. Szkoła taka zabija uczucia narodowe i demoralizuje lud. Czałyj (z gub. kijow.) twierdził, że praktyka dostatecznie wykazała szkodliwość szkoły ludowej rosyjskiej na Rusi. W szkole tej wynaradawiają dziecko. Uczą je, że wszystko, co wyssało z mlekiem matki jest chamstwem i że język ojczysty ucznia to idyotyzm. Wynarodowieni przez szkołę tracą grunt moralny, wstydzą się swego otoczenia, wreszcie stają się materyałem, z którego urabiają się chuligani.

Sokoł (z gub. ekater.) utrzymywał, że szkoła rusyfikacyjna na Rusi wychowuje obywateli „niepamiętających o węzłach pokrewieństwa", nie łączy ona, lecz rozłącza różne narodowości.

W dyskusyi Kosenko i Jeremiejew wykazywali, że na Wołyniu procent rusinów piśmiennych wynosi zaledwie 9, zaś wielkorosyan 54. Są to wyniki „owocnej pracy" szkoły rusyfikacyjnej.

Nauczyciel bułgar z Besarabii mówił, iż bułgarzy przed stu laty sprowadzeni do Rosyi zorganizowali własne szkolnictwo — mieli szkoły bułgarskie niższe i średnie, dzięki czemu znacznie podnieśli swój poziom kulturalny. Lecz rząd pozbawił bułgarów szkoły narodowej. Dziś wynaradawiają w szkole i wypaczają duszę dziecka. Bułgarzy jednakże nie myślą pogodzić się z podobnym stanem rzeczy. Będą domagać się własnej szkoły narodowej. Tymczasem dzieci bułgarskie — uczą się swego języka potajemnie, lecz skutecznie...

Następnie cały szereg mówców przytaczał przykłady nierozumienia języka rosyjskiego przez dzieci ruskie, gdyż bardzo często wyraz o brzmieniu podobnem posiada różne znaczenie w językach ruskim i rosyjskim.

D. 26 odczytali swe referaty, dotyczące szkoły ruskiej Meukampf, Karaskiewicz i inni, dowodząc konieczności wprowadzenia języka ruskiego do szkół na Rusi.

Wieczorem uchwalona została rezolucya, domagająca się, by w szkołach ogólnych i zawodowych w prowincyach ruskich nauczanie odbywało się w języku ruskim, by język rosyjski zaczynano wykładać dzieciom dopiero w 3 roku nauczania, by w szkołach wykładano historyę i geografię Rusi, by zarządzone zostały środki wychowania personelu nauczycielskiego dla szkół ruskich, by na uniwersytetach w Kijowie, Odesie i Charkowie założone zostały katedry ukrainoznawstwa i t. d.

Poza tem w sekcyi obcoplemiennej wystąpili z żądaniem praw dla języków lokalnych delegaci szkół łotewskich i tatarskich.

Zjazd zaaprobował tezy wszystkich podobnych referatów. Uznano, że w szkołach bułgarskich oprócz nauczania języka bułgarskiego winna być wykładana i historya narodu bułgarskiego. Uznano również, iż język lokalny powinien być wykładowym w szkołach muzułmańskich.

Zjazd uchwalił opinię, że projekt Dumy Państwowej o jedności szkoły jest zupełnie sprzeczny z interesami ludności.

Uchwalono też rezolucyę, uznającą za konieczne zniesienie szkół cerkiewnych. Za najlepszy typ szkoły uznano początkową szkołę ziemską z programem rozszerzonym.

Zjazd odbywa się dość spokojnie, chociaż miały już miejsce drobne zatargi.

Kokowcew i Timaszew nadesłali zjazdowi depesze powitalne. Kasso, minister oświaty — żadnego powitania nie nadesłał. Na otwarciu zjazdu był obecny jego pomocnik p. Taube.

Z prasy rosyjskiej.

*** Redaktor „Kijewlanina" Szulgin ostro potępił zamiar sfer prawicowych wzniesienia cerkwi na miejscu, gdzie zamordowano w Kijowie Andrzeja Juszczyńskiego, twierdząc, iż projektodawcami kieruje tylko nienawiść do żydów i nic ponad to. Stanowisko „Kijewl." w sprawie projektu powyższego wywołało raz jeszcze oświadczenie Mienszykowa z „Now. Wrem.", że „Kijewl." *„zdradził sprawę rosyjską".* Na zarzut ten p. Szulgin tak odpowiada:

„Jeżeli „sprawa rosyjska" jest mieszaniną czuchońsko-tatarsko-żydowskiego światopoglądu, jest połączeniem ciasnoty i okrócieństwa finów, zdolności tatarskiej pełzania przed kimkolwiek na brzuchu i etyki żydowskiej, głoszącej, że cel uświęca środki, jeżeli „sprawa rosyjska", to nędzny i złośliwy płaz, — usiłujący zadusić wszystko, co trafi mu w łapy i opluć wszystko, czego dostać nie może, — ja *takiej „sprawy rosyjskiej"* zdradzić nie mogłem, ponieważ nigdy jej nie służyłem.

Uderzyłem, powiada p. Szulgin, po rękach nieczystych, usiłujących zerwać zasłonę z ócz Themis — miotają mi przeto w twarz oskarżenia, zapominając, że za swą krótkowzroczną działalność ponieść muszę karę i już ponoszę:

„Oto tam, za kordonem odbywa się proces nieszczęśliwych rosyan węgierskich. Wy, czuchońsko-tatarscy opiekunowie narodu rosyjskiego, spojrzyjcie tylko w tę stronę. Przypatrzcie się uważnie, co się tam dzieje".

Tam sądzą niewinnych rosyan (zachowujemy nomenklaturę p. Szulgina), sądzą w imię namiętności politycznej.

„Wymierzają tam sprawiedliwość madziarzy i żydzi. Kto im dał przykład, kto ich w dniach ostatnich uczył namacalnie, jak przy pomocy prokuratorów załatwiać rachunki polityczne z wrogami politycznymi"?

Tam na Węgrzech robią to samo, co chciano uczynić w Kijowie z żydem Bejlisem...

„Teraz wołacie, iż jest to sprawa nikczemna, zła. Lecz powiedzcie, czy lepsze było dzieło rąk waszych"?

Jakże rozumie sam wymowny p. Szulgin ową „sprawę rosyjską" i jaką wkłada w nią treść?

Na pytanie to „Kijewlanin" nie kazał długo czekać!

Kiedy na zjeździe oświatowym w Petersburgu rozległy się głosy, żądające nauczania w języku ojczystym i wykazujące całą szkodliwość bałamucenia dzieci obcą mową, tenże „Kijewlanin" tak oto pośpieszył zabrać głos:

„Ujawniony na zjeździe „ukraiński nacisk" na szkołę może wobec rządu wysunąć takie pytania: czy nie zawiele rozmnożyło się w szkołach owych „dzielnych ukraińców" nauczycieli i czy są oni odpowiedni w tej szkole, którą pomiatają, jak czemś znienawidzonem i niepożądanem? Wnioski wyciągnięte z pytań tych, wszak, będą wcale nie te, które są wskazane w rezolucyach ukraińskich".

Tak wygląda praktyczne zastosowanie teoryi tolerancyjnych p. Szulgina. Widocznie metody polityczne „czuchońsko-tatarskie" i światopogląd żydowski: „cel uświęca środki" — p. Szulgin gotów jest stosować względem rusinów, zapominając o tem, że sam bajasuje w obronie rzekomych krzywd moskalofilów galicyjskich... Stara historya! Jakkolwiek określa swe stanowisko p. Szulgin w obu tych wypadkach, nie przestaną one być typowym okazem — etyki murzyńskiej.

Informacye i pogłoski.

— Onegdaj zmarł w Petersburgu poseł do Rady Państwa, senator Chwostow, były gubernator niższonowogrodzki, znany ze swej ultrareakcyjnej działalności.

— Dnia 27 b. m. w Moskwie w gmachu korpusu kadetów otwarty został zjazd nauczycieli fizyki, chemii i kosmografii. Cel zjazdu — opracowanie nowych norm nauczania przedmiotów powyższych. W zjeździe bierze udział 850 osób. Na przewodniczącego powołano prof. Umowa.

— W Petersburgu obraduje obecnie zjazd w sprawie pedagogiki doświadczalnej. W obradach bierze udział 600 osób.

— W gmachu zjazdu sędziów pokoju otwarty został w Petersburgu zjazd działaczów sądów dla nieletnich. Zjazd uchwalił prosić ministra sprawiedliwości o otwarcie rządowego przytułku poprawczego dla przestępców nieletnich i o urządzenie cel odseparowanych dla nieletnich w więzieniach i aresztach.

— W Petersburgu otwarty został zjazd północnych kooperatyw. W zjeździe biorą udział reprezentanci 500 towarzystw współdzielczych o 20 mil. rb. obrotu rocznego.

Z życia rosyjskiego.

Pogrzeb urzędnika Dumy Państwowej. „Nowoje Wremia" z oburzeniem opowiada o następującem zajściu. Przed świętami zmarł na suchoty kancelista Dumy Państwowej Kondratjew. Grzebano go na Cmentarzu Smoleńskim, kosztem kancelaryi Dumy. W czasie mszy żałobnej trumna ze zwłokami nieboszczyka znajdowała się w liczbie innych trumien w głównej nawie cerkwi cmentarnej. Ostatnie modły nad trumną zmarłego miały być odprawione w nawie bocznej. Przed ukończeniem mszy duchowny W. wszedł do nawy bocznej i nie widząc trumny Kondratjewa, począł wyrażać niezadowolenie, iż nie może niezwłocznie odprawić zamówionego nabożeństwa, i że za małą opłatę wymagają od niego jakichś nadzwyczajnych posług. Urzędnicy kancelaryi Dumy obecni na pogrzebie swego kolegi prosili duchownego W. by zechciał poczekać, aż przyniosą trumnę. Duchowny oddalił się. Gdy trumna po mszy była już na miejscu — długo czekano na przybycie duchowieństwa i tak za „Carskich wrót" dolatywały tylko odgłosy kłótni pomiędzy duchownymi W. i R., którzy nie mogli zdecydować kto mianowicie ma grzebać Kondratjewa. Nareszcie ukazał się duchowny W., odprawił z pośpiechem nabożeństwo, ciągle patrząc w okno, poczem znów odszedł.

Za „Carskimi wrotami" wznowiła się ostrzejsza jeszcze kłótnia. Chodziło już o to, kto ma odprowadzić zwłoki do mogiły. Zebrani w cerkwi zaczęli głośno wyrażać swe oburzenie. Nareszcie sekretarz prezydenta Dumy Szczepkin udał się za ołtarz, prosząc duchowieństwo, by skończyło obrzęd żałobny i zechciało oszczędzić uczucia religijne obecnych, zmuszonych wysłuchiwać kłótnie duchowieństwa.

P. Szczepkina oczywiście wyproszono z ołtarza, ale duchowny R. niezwłocznie odprawił zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Urzędnicy kancelaryi Dumy — zajście powyższe podali do wiadomości p. Rodzianki w specyalnie złożonym raporcie. Raport ten p. Rodzianko wraz z listem odpowiednim przesłał metropolicie petersburskiemu Włodzimierzowi.

Głód i skorbut wśród przesiedleńców. Na Syberyi w powiatach krasnogórskim i aczyńskim, gub. jenisiejskiej, wśród przesiedleńców panuje głód. Ludność żywi się tylko ziemniakami. Są miejsca, gdzie i ziemniaków braknie i wśród przesiedleńców szerzy się skorbut. Gubernator Krafft prosi o wyasygnowanie 45,000 rb. na zapomogi dla głodnych.

Odnalezienie Heliodora. Żandarmerya kolejowa odnalazła nareszcie Heliodora (Sergiusza Trufanowa). Były mnich ukrywał się w jednym z futorów gub. astrachańskiej o 15 wiorst od Carycyna. Heliodor mieszkał tam z jakąś kobietą, którą nazywa swoją żoną. Heliodora nie aresztowano, lecz zarządzono tylko środki uniemożliwiające nową jego ucieczkę.

Z prasy żydowskiej.

*** Syonistyczny „Razswiet" w ostatnim numerze poświęca sporo uwagi „wrogom wszelkiego postępu" — polakom.

Przedewszystkiem wyraża wielkie zadowolenie, iż rząd odrzucił starania warszawskiego Towarzystwa Kredytowego o ustanowieniu normy procentowej dla żydów. Wszelkie bowiem niepowodzenie polaków — pisze „Razswiet":

„czy zawdzięczamy je naszym przyjaciołom, czy wrogom — jest nam przyjemne".

Organ sympatyczny, przybierając ton groźny, oświadcza wreszcie: Czy rozumieją polacy:

„że jawna tendencya rządu rusyfikować kraj przy pomocy żydów, może być dla polaków bardzo przykra w konsekwencyach".

Żydzi wszak:

„pójdą tam, gdzie widzą rękę wyciągniętą w ich obronie.."

Żydzi więc otwarcie zapowiadają kontynuowanie roboty, której się dotąd wypierali.. Nic nie szkodzi, że rząd rosyjski traktuje żydostwo ze wstrętem i pogardą. Można ucałować rękę, która da coś zarobić, choć ręka ta poza granicami Królestwa częstuje „lud wybrany" samemi tylko plagami.

W innym artykule mowa o prof. Bodouen de Courtenay

„jedynym polaku na kuli ziemskiej, który nie pochwala polityki polskiej wogóle, a w stosunku do żydów w szczególności".

Ale i ten wyjątkowy polak, ma wielką wadę:

„nie lubi on syonistów".

Żydzi nie mają więc wogóle szczęścia do polaków. Autorowi artykułu p. Dawidsonowi nie pozostało więc nic innego, jak wyśmiać ironicznie broszurę szanownego profesora „Narodowe i terytoryalne podstawy autonomii" zaznaczając, że „polak zawsze posiadać musi wychowanie polską"...

Wada oczywiście poważna...

Z życia prowincyi.

W sprawie nasion burakowych.

Parę razy była już w „Dzienniku" poruszona kwestya, czy nie dałoby się handel burakowemi nasionami oprzeć na nowych podstawach, mianowicie: regulować cenę proporcyonalnie do cukrzystości wyprodukowanych z nich buraków; bo jeżeli się obecnie coraz częściej reguluje cenę pszenicy według skali jej wydajności na mąkę, jeżeli na różne nasiona są różne normy, jeżeli buraki stosownie do umowy ocenia się na mocy ich cukrzystości, jak wszelki materyał hodowlany — żywy i nieżywy ocenia się według spodziewanej wartości potomstwa: dlaczego nie zastosować tego w całej rozciągłości i do nasion burakowych, których wartość reprodukcyjna dałaby się po ukończonej kampanii dość ściśle określić na mocy ksiąg laboratoryjnych cukrowni?

Na cukrzystość i wogóle na całą wartość techniczną buraków (prócz ich rasowości) wpływają wprawdzie i inne czynniki meteorologiczno polowe, a — jak ironiści twierdzą — niemniej nieobliczalne byłyby różne „roz-", „od-" i poprostu czynniki laboratoryjne i administracyjne samej cukrowni, ale to już kwestya zaufania i z pewnością nie wszędzie dałaby się ta metoda sprzedaży zastosować, bo i kredyt nie każdemu się daje, a przecie na kredycie, na wzajemnej wierze i zaufaniu cały świat stoi i kredytem idzie; bez kredytu współczesny ruch handlowy nie dałby się wcale pomyśleć.

Czyżbyśmy naprawdę mieli o sobie nawzajem taką opinię, że wszyscy cukrownicy i hodowcy nasion i buraków — to środowisko, gdzie nie można już znaleźć ludzi, którzyby sobie nawzajem ufać mogli?

Nie dalekobyśmy z taką opinią zaszli mogli w rozwijaniu stosunków ekonomicznych.

A tak czasem wygląda, jakgdybyśmy się tej myśli dali całkiem opanować i nowych dróg ani już nawet szukać nie chcemy.

Odbyło się niedawno zebranie T-wa producentów i konsumentów nasion burakowych. W prasie przeszło to bez śladu, chociaż sprawa zrzeszeniowej hodowli i zakupna „samu sobie" ma przecie ogromne ogólne znaczenie.

Z rozesłanych sprawozdań nie widzimy wcale, jakie usiłowania były czynione przez wydział handlowy, aby towar rozmieścić oraz „in anima vili" na plantacyach dać fabrykom poznać.

Nie widzimy, czy omawiana była sprawa próbowania nowych dróg i nowych sposobów zbytu, a przecie to rzecz ogromnie ciekawa i ważna nietylko dla nas, mieszkańców różnych „zapadłych kątów" „głuchej prowincyi"...

Zainteresowany.

„Monumenty".

Mam znajomych w stronach dalszych, ludzie bezdzietni, niebiedni, którzy za cel życia postawili sobie wybudowanie kaplicy — i celu swego dopinają — bo już nawet dach spięli. Wioska ludna mazurska — między nami mówiąc, są siedzi twierdzą, że specyalnie zdziczała i zapuszczona. Zasłyszawszy o pięknych zamiarach powinszowałem w swoim czasie szczerze, że marzenie w czyn ucieleśnią — aliści obecnie zasłyszałem rzeczy jeszcze ciekawszych.

Może się komu wiadomość przyda.

Bo istotnie — ciekawe!

Przyjeżdżam — pogawądziło się o tem i owem — o różnych kłopotach, zabiegach troskach i frasunkach o wiele, wiele rzeczy (opowiem później). Zmęczyliśmy się wszyscy tem biadaniem setnie (a — bodaj czy nie najwięcej ale, myślę sobie, niech sowie i on i babka ma pociechę — niech sobie tam serce wytrzęsie: — zapewne dowiedziała się z Goetnego, że „getheilte Freude — doppelte Freude, getheilter Schmerz — halber Schmerz" radość podzielona — staje się radością podwójną — a podzieliwszy się bólem — zbyliśmy się jego połowy.

Aż przyszła pora spoczynku.

— „Czy nie mógłbym prosić o „Dziennik"?

— Ależ z całą przyjemnością — przyszlę panu zaraz..

Rozeszliśmy się — a w chwilę potem przynosi mi stary sługa ów „dziennik".

„Patrzę: miejscowy świstek żydowski.

— A czy nie można by mieć „Dziennika?

— To u nas dziennik, proszę.

— Ale „Dziennik Kijowski — polską gazetę!

— U nas w całym dworze innej nie znamy.

— To może jest „Lud Boży" powiadam chcąc się uchronić od żydowskiego plucia..

— Nie znamy zupełnie...

— Jak to — nie znacie? — toż do wsi musi przychodzić kilka.

— ?....

Nazajutrz przy wonnej kawie o tłustym kożuchu poruszam te sprawy. Dowiaduję się, że ów świstek żydowski jest daleko „ciekawszy".

I istotnie — czy nie ciekawe?

I ci państwo, budujący kaplicę, skłonni są wierzyć, że już przez to samo „exegi monumentum aere perennius" stawią i sobie „monument".

Istotnie — czy nie monumentalne?

I niema komu ich uświadomić!...

Stary Wilk.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Wieczorynki w „Domu Polskim". Po długich staraniach „Dom Polski" w Mohylowie otrzymał pozwolenie na urządzania dwa razy tygodniowo — w soboty i niedziele — zebrań towarzyskich. Zebrania takie, a nawet zabawy towarzyskie, acz kolwiek w statucie „Domu Polskiego" przewidziane, były w ciągu dłuższego czasu wzbronione.

— Nowe Kółko rolnicze. W m. Iwangrodzie, w pow. hajsyńskim, na Podolu, organizuje się Kółko rolnicze.

— Tyfus plamisty. W m. Stanisławczyku, w pow. jampolskim, grasuje tyfus plamisty. W wielu chatach całe rodziny złożone są chorobą. Szkołę zamknięto.

— Z Prażowa na Wołyniu donoszą o silnej epidemii tyfusu plamistego, który tam się zagnieździł od dłuższego czasu.

— Otwarcie drugiego biura rejentalnego. 2 stycznia r. p. otwiera się w Mohylowie na Podolu drugie biuro rejentalne, którego potrzebę miasto i okolice odczuwały oddawna. Sprzeciwiał się otwarciu drugiego biura rejent miejscowy, p. Afeniew, który obawiał się konkurencyi. P. Afeniew, człowiek wyjątkowo zdolny i obrotny, potrafił zyskać szeroką klientelę, nie tylko w powiecie mohylowskim, ale i w innych powiatach i w sąsiedniej Besarabii. Dziś jest to jeden z bogatszych mieszkańców Mohylowa. Wszelako, zajęty większemi sprawami i przyzwyczajony do grubej opłaty swojej pracy, stał się tak „drogim" rejentem, iż mieszkańcy Mohylowa zmuszeni byli do starań o wyznaczenie drugiego rejenta. Starania te nakoniec dały pożądany rezultat.

— „Pomoc agronomiczna". Na pomoc agronomiczną właścicielom „futorów" w pow. bałckim, na rok przyszły wyznaczono 82 tys. rb. Futorów tych jest w pow. 7,869, z nich większość — na niemieckich ziemiach, dawniej majątku pp. Jurjewiczów.

— Budżet m. Płoskirowa. Budżet wydatków miejskich, uchwalonych przez radnych m. Płoskirowa na rok przyszły — stanowi sumę 128 tysięcy rubli.

— Kolej podjazdowa. Budowa kolei podjazdowej: Olhopol - Bałta - Sawrań została ostatecznie zdecydowana i ma się rozpocząć z wiosną 1914 r.

— Pożar młyna. Straty spowodowane pożarem młyna parowego p. Neymana, w Słobodyszczach na Wołyniu, wynoszą 200 tys. rb., ubezpieczenie w T-wie warszawskiem tylko 81 tys. rb. Przy gaszeniu pożaru zginął jeden z miejscowych mieszkańców.

— Nowa cukrownia. We wsi Karszewie, na Wołyniu powstaje nowa cukrownia akcyjna. Akcye mają być podobno „nacyonalistyczne", bo T-wo stanowią wołyńscy posłowie do Dumy.

— Pożyczki melioracyjne. Ziemstwo wołyńskie otrzymało zawiadomienie o przyznaniu mu następujących pożyczek melioracyjnych: 75 tys. rb. na lat 10 — na rozpowszechnianie traw pastewnych; 9 tys. na 15 lat — na gosp. mleczne; 5 tys. na 7 lat — na punkty rozpłodowe bydła rasowego; 20 tys. na 10 lat — na suszarnie chmielu i 10 tys. na 13 lat na zakładanie ogrodów owocowych.

Pożyczki z sum powyższych wydawać będzie gub. ziemska kasa drobnego kredytu a także i powiatowe ziemstwa.

— Kursy rolnicze. 22 grudnia otwarto w Chrystynówce kursy rolnicze, zorganizowane kosztem humańskiego ziemstwa.

— Budżet Humania. Budżet miejski Humania uchwalony został w sumie 158,322 rb.

— Ambulatoryum. Humańska filia ligi przeciwgruźliczej otrzymała pozwolenie na otwarcie ambulatoryum dla chorych piersiowych.

— Dzieje szkół kamienieckich. Donoszą nam z Podola, iż grono ziemian tamecznych złożyło pewną kwotę na opracowanie monografii dawnych szkół kamienieckich, tudzież dziejów Karmelitów w Kamieńcu. Pracę tą ma dokonać znany pracownik na niwie szkolnictwa naszego i historyi klasztorów i zakonów, w obrębie b. Rzeczypospolitej niegdyś istniejących.

List otwarty.

Szanowna Redakcyo!

W № 339 „Dziennika" z d. 14/27 grudnia 1913 r. w artykule zatytułowanym „Bez maski", a podpisanym „Czarny Jegomość" — zamieszczone zestawienie faktów i nazwisk wyrządza dotkliwą krzywdę jednemu z obywateli naszego kraju.

Sprawa, z powodu której ordynat Jan Bisping znajduje się pod śledztwem, zakończona nie jest. Jeżeli nawet w sądzie przywołują do porządku za niebaczne nazwanie podsądnego „winnym" przed zapadnięciem wyroku, tem mniej przysługiwać może komukolwiek prawo zaliczania publicznie do rzędu zdeklarowanych i już osądzonych zbrodniarzy człowieka, przeciw któremu nawet oficyalnie prowadzone śledztwo rzeczywistych dowodów do wytoczenia kryminalnego procesu znaleźć nie może. Słusznie i zacnie w jednym z №№ „Dziennika" w maju r. b. zwracał uwagę hr. Ksawery Krasicki, że niegodnie postępują ci nawet, którzy głośno wyrażają tylko przypuszczenie, że ordynat Bisping „może" rzeczywiście być winnym zabójstwa. W pomienionym wyżej artykule spotykamy się już nie z przypuszczeniem, nie z insynuacyą tylko, ale z kategorycznem osądzeniem człowieka, z wydaniem nań publicznie wyroku, na żadnych rzeczywistych nie opartego podstawach.

Oburzyć się musi każdy uczciwy obywatel kraju na takie lekceważenie czci i honoru współobywatela przez jednostkę pod pseudonimem ukrytą, przykre zaś niezmiernie sprawia na nas wrażenie fakt, że jedyne nasze pismo polskie na kresach zamieścić mogło na swych łamach artykuł takiej treści.

Krytykujmy się, ale poważnie, rzeczowo; sądźmy fakty stwierdzone spokojnie, surowo i sprawiedliwie, lecz unikajmy szafowania wzgardą i wielkiemi słowami, zaprawionemi zajadłością i żółcią, a obliczonemi na efekt tylko; przedewszystkiem zaś strzeżmy się potwarzy i oszczerstwa, bo krzywdę w ten sposób wyrządzoną naprawić nie jest w ludzkiej mocy.

Zechce Szanowna Redakcya zamieścić w najbliższym № „Dziennika" ten mój list otwarty, a że tak późno go przesyłam, powodem jedynie zajęcia liczne i podróże, oraz niemożność częsta codziennego czytania „Dziennika" naszego.

Z szacunkiem i poważaniem

Zdzisław Grocholski.

Pietniczany, 25 grudnia 1913 r.

Ala Rosé-Drewnowska.

Jeżeli...

Jeżeli w czasu stuletniej przestrzeni
Jedna myśl tylko tak w górę się wzbije,
Że się na wieczną myśl ludzkości zmieni
I „jutro" w przyszłych stuleciach przeżyje...

Jeżeli owej wielkiej myśli echem
Bić będą serca w przyszłych pokoleniach
I dla niej na śmierć będą iść z uśmiechem,
I przez nią marzyć w młodzieńczych marzeniach...

Chociażby myśl tę, z serc głębi wysnutą,
W inne szat zwoje przyszłość przyodziała,
Choćby w pomniki nie była przekutą
A tylko w serca wrącej krwi została, —

To wiek, co stworzył ją z przedwiecznych myśli
I wyraz nadał jej kształtem bezdomnym,
Gwiazdą swe imię na niebie nakreśli,
A ludzie zwać go będą — wiekopomnym.

Czuwajmy!

Słusznie stwierdził w „Dzienniku" p. J. B., że kto chce nasz kraj choć trochę poznać — ten musi go poznawać w samych jego „dzikich" polach — bo u nas życie kraju tam się dotąd tuli: u nas dotąd „Polska jest na wsi", choć różne Halki robią wrażenie, że o tem nawet i nie wiedzą.

Nie warto jednak tak dalece o nich pisać, bo choćby się i pisało — ci ludzie czytać tego nie będą. Tembardziej teraz, zimą. Bo oni teraz siedzą gdzieś „na jasnych brzegach" po różnych „Australiach". Z różnych „australczyków" musimy do czasu zrezygnować.

Ale tak bardzo byłoby pożądane, gdyby różne zapadłe kąty zaczęły o sobie pisać.

Przecież nie składają się one z samych ludzi niepiśmiennych? Czytając „Dziennik" przykro się robi, że tak mało o sobie wiemy — choć pewnie niejedno się dzieje, czem warto by się podzielić, jak się symbolicznie dzielimy wigilijnym opłatkiem w oną „Wigilię"

które to słowo nic co innego przecie po łacinie znaczy, jeno „czuwanie".

I gdy podajemy sobie nawzajem ten okruch wątły symbolu dzielnego, prawego, zbawczego życia, to—choć usta milczą—odruchem tym samym, jak warty niegdyś czatowe jeden drugiemu podawajmy hasło: „czuwaj!"

Czuwajmy przedewszystkiem sami nad sobą. Takie dziwne się wkrada u nas ogólne jakieś „rozśrubowanie", chwiejność i rozechwianie wiązadeł, któremi każda machina—a więc i machina społeczna kupy się trzyma i naprzód idzie. „Poprzyciągać śruby, poprzykręcać mutry", oto pierwsze hasła czasu—niezbędny warunek dla uniknięcia ostatecznego rozstroju

Rzetelność we wszystkich stosunkach do poprawy i wzmocnienia wiązadeł jest warunkiem pierwszym.

Rzetelność we wszystkiem: ze sobą samym—i z drugimi—bo bez tego wiary nie odzyszczemy jedni w drugich—i każdy w pojedynkę w końcu idzie, bo jeden drugiemu nie ufa—i każdy w końcu w pojedynkę zginie.

Przechodzień

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 29 (11) Tomasza B.
Jutro 30 (12) Eugeniusza.

Wschód słońca o godz. 8 m. 00
Zachód słońca o godz. 4 m. 14
Długość dnia godz. 8 m. 14

Kalendarzyk historyczny.

11 stycznia n. st.

Roku 1376. Jagiełło królem polskim obrany.

— **Rewizye i aresztowania.** Onegdaj w nocy policya wraz z żandarmeryą dokonała szeregu rewizyi w mieście. Zrewidowano mieszkania: adwokata przysięgłego p. Stanisława Wilczyńskiego przy ul. Tymofiejowskiej № 5, p. Józefa Bromirskiego przy ul. M. Wasylkowskiej № 35, p. Stefana Bromirskiego przy ul. Stołypińskiej № 46 i studenta Bolesława Szackiego przy ul. Turgieniewskiej. Rewizye trwały kilka godzin i były nader ścisłe, w rezultacie zabrano tylko korespondencyę prywatną i niewielką ilość książek do przejrzenia.

Wszystkie pomienione osoby zostawiono na wolnej stopie, za wyjątkiem studenta Bolesława Szackiego, który został aresztowany.

Przed paru dniami dokonano również rewizyi na Łukjanówce w mieszkaniu p. Leona Lisowskiego, głównego buchaltera majątków hr. Adama Rzewuskiego.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie Zarządu odbędzie się dn. 31 grudnia to jest we wtorek o godz. 8-ej wieczorem.

Posiedzenia Pań kuratorek dn. 31 b. m. nie będzie.

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności.** Pod dobrą wróżbą rozpoczęły się prace przygotowawcze do kiermaszu. bo już na pierwszem ogólnem posiedzeniu prawie wszystkie kioski zostały objęte, dzięki paniom gospodyniom zawsze gotowym do pracy, gdy idzie o biednych i cierpiących.

Wkrótce podamy szczegółowy spis kiosków i szanownych gospodyń, obecnie możemy tylko nadmienić, że w tym roku rozmieszczenie kiosków uległo zmianie zasadniczej, a łączność dwóch sal udogodni znacznie ruch spacerujących i przyczyni się do zwiększenia wentylacyi

Przygotowują się różne atrakcye, ale takowe do czasu pozostaną tajemnicą. Ofiary pieniężne napływają z dniem każdym, należy więc spodziewać się, że tradycyjny kiermasz i w tym roku nie zawiedzie.

— **Z Teatru Polskiego.** Pierwszy występ p. Maryi Mirskiej w roli Maryi Gautier był jednocześnie pierwszym bezwzględnym tryumfem artystki na scenie kijowskiej. P. Mirska porwała widzów zarówno wykwintną grą, jak ujmującą szczerością i wdziękiem oraz głębią uczucia.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— **Choinki.** Dziś w lokalu Pol. T-wa Gimnastycznego (ul. Lwowska Nr 12 a); zarząd T-wa urządza choinkę dla dzieci. Wejście dla dzieci i dorosłych—po 50 kop. Początek zabawy o godz. 4-ej po południu

— Zarząd sekcyi miejskiej „Koła kobiet polek" dorocznym zwyczajem urządza dla wychowańców przytułku choinkę dn. 30 b. m. o godzinie 5-ej po południu przy ulicy Lwowskiej Nr 26 w w obszernym lokalu ofiarowanym na ten cel przez p. Monastyrskiego.

— **Powitanie Nowego Roku.** Zarząd Polskiego T-wa Gimnastycznego zwyczajem lat poprzednich urządza w nadchodzący wtorek zabawę sylwestrowską—powitanie Nowego Roku. W organizacyi zabawy biorą udział wszystkie wydziały T-wa i dokładają starań, aby zabawę cechowała tradycya staropolska.

Ceny wejścia: dla członków — 1 rb., dla pań—80 kop.; młodzież ucząca się—50 kop.; panowie goście—1 rb. 60 kop.

— **Walka z falsyfikacyą nabiału.** Wobec masowego fałszowania mleka i produktów mlecznych, które doszło do takich rozmiarów, iż według opinii osób kompetentnych, obecnie w Kijowie nabiału niefalsyfikowanego otrzymać nie można, miejska komisya sanitarna opracowuje projekt zorganizowania ścisłej kontroli nad sprzedażą nabiału.

— **Wzrost automobilizmu.** Według ostatnich danych, zebranych przez miejską komisyę ruchu kołowego, Kijów posiada obecnie 328 samochodów, w tej liczbie 34 trzykołowych cyklonetek. W r. 1912 było w naszem mieście 166 samochodów, w roku zaś 1911 liczono ich 78

— **Nielegalne barwy.** Dnia 27 grudnia do klubu ruskiego „Rodina" przy ul. Włodzimierskiej wtargnęła policya i zerwała ze ścian w sali klubowej 19 flag niebiesko-żółtych (barwy ruskie), któremi były udekorowane portrety działaczy Ukrainy. Spisano protokół, przesłany następnie władzom administracyjnym.

— **Zebranie relacyjne.** Jutro, dnia 30 grudnia, o godz. 8-ej wieczorem w lokalu klubu właścicieli domów poseł do Dumy Państwowej W. Demczenko wygłosi referat o działalności Dumy Państwowej podczas ubiegłej sesyi jesiennej. Poza tem p. Demczenko poruszy sprawę podniesienia finansów miejskich oraz projekt reformy ustawy miejskiej.

— **Nowy dom kontraktowy.** Na wiosnę r. p. zarząd miejski zamierza przystąpić do robót ziemnych i budowy fundamentów dla nowego domu kontraktowego. Obecnie postanowiono rozpocząć badania gruntu, na którym stanie w przyszłości okazały gmach kontraktowy. Rada miejska asygnowała na ten cel 300 rb.

— **Wybory sądu sierocego.** Wobec upływającego w r. b. 3-letniego terminu pełnomocnictw członków kijowskiego sądu sierocego, gubernator zaproponował radzie miejskiej aby zgodnie z ustawą określiła ilość członków sądu na 3-lecie 1914 — 1916 r., a następnie — dokonała wyborów nowych członków sądu sierocego, oraz wiceprezesa i prezesa sądu, o ile pełnienia obowiązków tego ostatniego nie podejmie się sam prezydent miasta.

— **Zjazd związkowców.** Dziś rozpoczną się w Kijowie trzydniowe obrady zjazdu przedstawicieli miejskich oddziałów Związku narodu rosyjskiego.

Poza szeregiem spraw bieżących porządek dzienny obrad zjazdu przewiduje referat o sprawie Bejlisa, kwestyę budowy kaplicy w pobliżu miejsca, gdzie znalezione zostały zwłoki Andrzeja Juszczyńskiego oraz kwestye, dotyczące stosunku i taktyki Związku narodu rosyjskiego względem konkurencyjnych organizacyi prawicowych.

— **Posiedzenie.** Dn. 30 stycznia o godz. 2-ej po poł. w lokalu izby skarbowej odbędzie się pod przewodnictwem gubernatora posiedzenie kijowskiej gubernialnej komisyi podatkowej, na którem rozpatrzone zostaną liczne skargi na nieprawidłowe obciążenie podatkiem zasadniczym przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych

— **Z komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich.** Na ostatniem posiedzeniu kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich rozpatrzono kilka spraw o nieprawidłowych czynnościach służbowych urzędników skwirskiego zarządu miejskiego i kilku zarządów mieszczańskich.

Wszystkie wzmiankowane sprawy przez komisyę zostały umorzone.

Następnie na skutek protestu gubernatora skasowano szereg uchwał zgromadzeń ziemskich i rad miejskich, a w ich liczbie postanowienie kaniowskiego zgromadzenia ziemskiego o wyasygnowaniu z funduszów rezerwowych 1,000 rb. na uporządkowanie mogiły Szewczenki i uchwałą tegoż zgromadzenia o upoważnieniu zarządu ziemskiego do rozesłania wszystkim ziemstwom okólnika z propozycyą zwrócenia się do rządu o wniesienie do izb prawodawczych projektu wyjęcia z pod kompetencyi ziemstw więzień i punktów etapowych.

— **Zawieje śnieżne.** Wczoraj w zarządzie kolei Poł. Zachodnich otrzymano kilkanaście telegramów donoszących o zawiejach śnieżnych na st. Zdołbunów, Równe, Kiwerce, Kowel, Sarny, Korosteń, Koziatyn, Berdyczów, Szepetówka i Ożenin. Na linię dla oczyszczenia toru wysłano kilka pługów śnieżnych

Z różnych stacyi kolei Półn. Zachodnich donoszą również o silnych zawiejach śnieżnych które od dłuższego już czasu uniemożliwiają prawidłowy ruch pociągów. Wszystkie pociągi ze wzmiankowanych kolei przychodzą do Kijowa ze znacznem opóźnieniem.

— FAŁSZYWY ALARM. We wczorajszym numerze gazety wieczorowej „Poslednija Nowosti" ukazała się wiadomość, że z Petersburga przyjechał urzędnik departamentu policyi Burzynskij, wydelegowany z Petersburga dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności Krasowskiego i b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej Miszczuka w sprawie udziału ich w procesie Bejlisa. Okazało się, że ów domniemany urzędnik departamentu policyi z Petersburga Burzynskij, znany jest w Kijowie, jako były niższy urzędnik przy zarządzie gubernialnym. Po ustąpieniu stamtąd w związku z wykrytą aferą ze sprzedażą posad. Burzynskij był przez czas jakiś agentem policyi śledczej, a potem sekretarzem Krasowskiego, za czasów pobytu tego ostatniego w Chodorkowie na stanowisku komisarza policyjnego. Po sprawdzeniu okazało się, że Burzynskij żadnych dochodzeń tu nie prowadzi, nie był u nikogo z miejscowych władz policyjnych, za chodził zaś do policyi miejskiej i śledczej wyłącznie w celu odwiedzenia znajomych.

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. Wczoraj w dzień przy ul. Żylańskiej w d. Nr. 57 usiłował pozbawić siebie życia słuchacz kursów mierniczych Pierminowa Bazyli C. Strzelił on do siebie z rewolweru, mierząc w serce, kula jednak przeszła poniżej serca. Lekarz Pogotowia po dokonaniu opatrunku odwiózł go do szpitala robotniczego.

W domu Nr. 27 przy ul. Ciorewej na Padole targnęła się na swoje życie wskutek kłótni, jaką miała z córką, starsza już kobieta Melania K.

Na rogu ul. Olegowskiej i rynku Żytniego otruł się amoniakiem nieznany człowiek.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 5 przy ul. Gonczarnej zażył w celu samobójczym trucizny elektrotechnik Aleksander B. Pogotowie odratowało desperata.

Na rogu ul. W. Żytomierskiej i Włodzimierskiej usiłowała pozbawić siebie życia dziewczyna nieznanego nazwiska.

W domu Nr. 29 przy ul. Bogoutowskiej zażył w celu samobójczym amoniaku 16 letni Bazyli G.

W d. Nr. 17 przy ul. W.-Żytomierskiej 65-letni starzec Mikołaj O. chciał otruć się kwasem pruskim. W decydującej jednak chwili ręka mu zadrżała i skończyło się na poparzeniu kwasem ust.

— POŻAR. Onegdaj z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w mieszkaniu E. Małowewoj właścicielki domu № 35 przy zjeździe Woznieseńskim. Ogień prędko stłumiono.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na ul. Turowskiej pośliznąwszy się upadła 50-letnia S. Bobkowa, przyczem złamała sobie prawą nogę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. M. Błagowieszczeńskiej raniono nożem w plecy młodego kowala I. Trikorowa.

Na szosie Głuboczyckiej podjęto pijanego Jakowlewa, u którego skonstatowano cały szereg ran kłutych.

W obu wypadkach poszkodowanych opatrzył lekarz Pogotowia.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania M. Kahana, zamieszkałego przy ul. Włodzimierskiej Nr. 81, skradziono zapomocą dobranego klucza 2,270 rb. gotówką i rozmaitych rzeczy na sumę 700—800 rb.

Przy ul. Strzeleckiej Nr. 6 okradziono na 361 rb. mieszkanie I. Kucharskiego.

Przy ul. Trechświatitielskiej Nr. 23 okradziono mieszkanie A. Czeczota

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Do mieszkania duchownego Skipczinskiego, zamieszkałego przy ul. Trechświatitelskiej, przyszedł jakiś nieznajomy, który się podał za montera t-wa elektrycznego.

Rzekomy monter okazał się wszakże złodziejem „Monter", zostawszy sam w przedpokoju, skradł futro duchownego wartości 200 rb. i szybko się ulotnił.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 28 grudnia 1913 r. (10 stycznia 1914 r.)

	7 rano	1 po poł.	9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—3,1	—3,2	—5,7
Barometr przy 0° w mm	730,6	732,6	734,5
Stop. wilgotności w proc.	73	66	78
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Z_4	Z_1	Z_2
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	3	2	10
Ilość opadów w mm.	2,9	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—1,4
Najniższa	—7,5
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—4,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—5,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramów głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne notowano w kraju Nadbałtyckim, na południowo-zachodzie i gdzieniegdzie w pozostałej Rosyi. Temperatura niższa od normalnej w północnej połowie Rosyi, w drugiej połowie — wyższa.

Pogoda oczekiwana: znaczne mrozy w pasie północnym na wschodzie obniżenie się temperatury na zachodzie i w centrum, nieco chłodniej na południowo zachodzie, nieznaczne zmiany temperatury w pozostałej Rosyi, opady atmosferyczne oczekiwane w centrum, w dorzeczu Donu, w Krymie i gdzieniegdzie w pozostałej Rosyi, z wyjątkiem pasa północnego i zachodu

Stopniowe obniżanie się temperatury i śnieg w Kijowie.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski w „Ogniwie".

Dziś w Teatrze Polskim odbędzie się drugi występ gościnny Maryi Mirskiej, która wczoraj po raz pierwszy ukazała się na naszej scenie w Dumasowskiej „Damie kameliowej", zdobywając sobie serdeczne i gorące przyjęcie licznie zebranej publiczności.

Dziś znakomita artystka odtworzy jedną z najlepszych swoich kreacyi, mianowicie „Aszantkę" w oryginalnej i wielce interesującej komedyi Wł. Perzyńskiego. P. Mirska w roli tej święciła wielki sukces artystyczny na warszawskiej scenie rządowej.

W Środę po raz drugi odegrana będzie „Szopka polska", która na pierwszem przedstawieniu cieszyła się wielkiem powodzeniem.

W czwartek trzeci występ Maryi Mirskiej; wieczór wypełni trzyaktowa komedya Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Edukacya Bronki" z p. Mirską w roli Bronki.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie dziś w kasie teatru w „Ogniwie" od godz. 11-ej rano do 2-ej i od 6-ej po poł. do końca przedstawienia.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na kościół św. Mikołaja w Kijowie: p. Marysieńka Jaworska 25 kop.

Na biedne sieroty do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": p. Niecia (pamięci mamusi) 2 rb.

Na Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świąt. i noworoczn.: pp. Kazimierzostwo Goreccy 2 rb.

Na Tow. polskich kolonii letnich: pp. Wandzia i Wacek K. (pamięci dziadka Ignacego Sokołowskiego) 3 rb.

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: pp. Wandzia i Wacek K. (pamięci dziadka Ignacego Sokołowskiego) 2 rb.—Wiktor Berezowski 1 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: pp. Stanisławostwo Kelusowie (zam. wieńca na grób nieodżałowanej pamięci Konstancyi Kowalewskiej) 12 rb.

Na choinkę przy Tow. Dobr.: pp. Dzieci z Fedurek 2 rb. — Janusia i Tadzio Kelusowie 3 rb.

Na nędzę wyjątkową do uznania Redakcyi: p. Cezary Miller 2 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: pp. Jadwiga i Wiktor Kawińscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych) 1 rb.

Na Macierz Cieszyńską: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Zofia i Tadeusz Ossowscy 3 rb. — Marysieńka Jaworska 50 kop. — ks. Pytlewski 10 rb. — A. i T. Z. 25 rb. — Kazimierzostwo Goreccy 2 rb. — Współpracownicy cukrowni Dziunkowieckiej 29 rb. 86 kop. — Stanisława Pieśniewicz 17 rb. — M. W. M. S. M. Trawińscy 2 rb. 50 kop. — J. Romaszkan 3 rb. — F. G. Gonczarenko 35 kop. — Rozkowscy 20 kop. — P. Dubinina 30 kop. — P. Hochlewa 1 rb. — T. Nanija 50 kop. — E. Sokołowa 30 kop. — D. Samboryka 20 kop. — M. Pieńkowska 5 rb. — ks. Wł. Pawski 1 rb. — Tomasz Jawarski (zebrane w gronie rodziny) 2 rb. 26 kop. — Wiktor Berezowski 2 rb. — Jewnicewicz 5 rb. Grzybowski 10 rb.— I. Pieńkowski 3 rb. — Wilkaniec 2 rb.

Poniżej podajemy nazwiska pracowników cukrowni Sosnowieckiej, którzy, jak to pisaliśmy w numerze wigilijnym, złożyli na rzecz Macierzy ogółem 17 rb.: pp. A. Baczyński, T. Brejer, J. Batz, P. Czaczkowski, W. Czaczkowski, J. Dekański, S. Elkner, J. Gemzer, L. Horodecki, P. Janicki, J. Jaworski, S. Klimaszewski, W. Kondracki, M. Kwaśniewski, A. Katwowski, R. Olszewski, A. Pacewicz, A. Rohoziński, W. Sopoćko, B. Traczewski, D. Wierzchowski, A. Wołoszynowski, J. Wyleżyński, K. Zamłyński, K. Zasacki, W. Żmigrodzki, A. Żebrowski.

Na ubogich do uznania Redakcyi: pp. Pracownicy biura centralnego dóbr Stawiszcze (zamiast wieńca na grób ś. p. Emeryka Malewskiego) 14 rb. — J. Zaleska (pamięci najzacniejszego Bolesława Dwernickiego) 5 rb. — Zamiast wieńca na grób ś. p. Emeryka Malewskiego: pp. Antoszkiewicz, Horoch, K. Rakowski, Kaula, J. Dobrowolski, Mikulski, Wadkiewicz, Szydłowski i Trześniowski 14 rb.

Na dom dla pątników w Braiłowie: p. Marysieńka Jaworska 25 kop.

Na rodzinę po ś. p. Arciałowskim: p. Hersz (V rata) 25 rb.

Na Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Stanisława i Ernest Heinemann 3 rb. — Kazimierzostwo Goreccy 2 rb.

Na choinkę przy Kole kobiet: p. A. Staroryplńska 5 rb. — Marek Kowalski 50 kop.

Na głodnych w Galicyi: pp. A. Staroryplńska 10 rb. — Józefa Podhorska 15 rb. — Władek B. 56 kop. — Doktorostwo Borysowiczowie 5 rb. 44 kop. (z których 1 rb. 66 kop. wygrane w karty). — Brodowska 1 rb. — I. Fegler 1 rb. — M. N. 50 kop. — St. Wismuth 1 rb. — R. Witwicki 3 rb. — Kwinto 50 kop. — Krychowski 50 kop. — T. Ostierko 2 rb. — Marysieńka Jaworska 50 kop. — ks. Karol Pytlewski 10 rb. — A. i T. Z. 25 rb. — Marek Kowalski 1 rb. — Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych: pp. Władysław Maciejowski 3 rb. — Jurkowscy 5 rb. — M. Piewkowska 5 rb. — Adam Żurakowski 3 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi „Dz. Kijowsk.": pp. Kazimierzostwo Rakowscy 3 rb.— Aleksandrostwo Gołkowscy 1 rb. — Marya Michelson 1 rb. — X. 10 rb.

Za pośrednictwem p. Czachórskiej wpłynęły do kasy „Koła Kobiet" następujące ofiary: Uczniowie i uczennice ze szkoły p. Żukiewiczowej na ubranka i choinkę dla dzieci z przytułku 14 rb. 50 kop. — Pietruś i Zosia Zielińscy 3 rb.

Na Zwinogródzkie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych złożyły ofiary do kasy T-wa następujące osoby: J. Barcikowski 1 rb. Leonostwo Kulikowscy 1 rb. Słotwińscy Wacławostwo 1 rb. W. Kalinowski 1 rb. Fedkowicz 1 rb. St. Kohutnicki 50 kop. Pestepski 1 rb. 50 kop. Wolański 10 kop. J. Białokur 30 kop. E. Żebrowski 50 kop. S. Sopotnicki 1 rb. Fawryk 30 kop. Zaręba 50 kop. W. Karczewski 45 kop. D. Gliński 50 kop. Biliński 50 kop. Fudakowski 1 rb. T. B. 1 rb. S. M. 70 kop. S. 1 rb. Szewczenko 50 kop. R. R. 60 kop. Kozielski 50 kop. Cieszkowski 50 kop. Szymanowski 1 rb. Domański 50 kop. Jasnorzewski 2 rb. Zamorzycki 2 rb. Judycki 2 rb. Michałostwo Rudniccy 1 rb. Lala i Maciuś 50 kop. M. Oślikowska 3 rb. Mochliński 1 rb. Chojecki 1 rb. Witkowski 1 rb. A. Peretiatkiewicz 3 rb. Ksiądz Okt. Spisacki 2 rb. A. Gutowski 1 rb. D-r Krasnopolski 1 rb. N. N. 50 kop. J. Komar-Gacki 1 rb. 50 kop. D. Ftecka 1 rb. 50 kop. M. Kowalewski 50 kop. B. Michelson 1 rb. B. Siderewiczowa 50 kop. L. Szlachetko 50 kop. L. Setnicka 50 kop. T. Osiedzińska 50 kop. D-r Gornicki 3 rb. J. Nowosielski 50 kop. N. N. 20 kop. Kowaliński 50 kop. N. N. 30 kop. Zielińska 1 rb. Cusin 1 rb. Lipińska 50 kop. Zakrzewski 1 rb. H. Maciejowska 20 kop. A. Sawicka 1 rb. R. Kwiecińska 30 kop. F. Dawidowiczowa 1 rb. Rutkowscy 1 rb. A. L. 35 kop. Klechowicz 50 kop. Sępień 1 rb. M. Bekker 1 rb. A. Żogowa 1 rb. Bezimiennie 20 kop. K. Ostrowska 50 kop. O. Wyszyńska 1 rb. R. K. 30 kop. K. Witkowski 1 rb. Fedorowski 1 rb. A. Wisłocki 1 rb. C. D. 1 rb. Brodowski 50 kop. Skoraczewski 50 kop. Korzeniowski 50 kop. Białobrzeski 1 rb. Sankowski 1 rb. Cezary Kostecki 5 rb. Szepczyński 1 rb. Krzyżański 30 kop. Wyszyńscy 1 rb. Romeyko 1 rb. Kalczynski 1 rb. 27 kop. Nowicki 50 kop. Żegliński 1 rb. Zawadzki 40 kop. K. Hejter 2 rb. X. V. 25 kop. K. B. 10 kop. K. Leszczyński 50 kop. A. Zaberowski 1 rb. M. Redz. 50 kop. M. Karpowicz 1 rb. Więckowski 50 kop. Abłamowicz 1 rb. Wasilewski 50 kop. L. Krasnopolski 1 rb. D. 50 kop. Wojtowicz 50 kop. Skapowski 50 kop. A. Sawicki 50 kop. S. Czajkowscy 1 rb. Suszyński 50 kop. S. Ilinicz 50 kop. L. P. 20 k. F. Radziw. 20 kop. Oleccy 30 kop. St. Gawinski 1 rb. Płużański 50 kop. K. Chrzanowski 1 rb. St. Koczorowski 1 rb. J. Sakowicz 1 rb.

Oprócz tego zebrano na choinkę dla dzieci, zostających pod opieką Zwinogródzkiego Powiatow. Rz-Kat. T-wa Dobroczynności: Na ręce WP. Heleny Wyszyńskiej w Olszanie 3 rb., pp. Oleccy 1 rb. N. N. 50 kop. Koczorowska 50 kop. A. Gawińska 1 rb. Lajusia 1 rb. Koczorowscy 1 rb. J. Sakowiczowie 1 rb. Fillerowa 30 kop. Hałubowska 20 kop. Abłamowiczowa 50 kop. Wyszyńska 50 kop. Ilinicz 2 rb. Kamińska 1 rb. Wiktorski 1 rb. K. Witkowski 2 rb. Wanda i Witold Fedorowscy 1 rb. Jadwinia i Wandzia Wisłoccy 1 rb. Brodowski 50 kop. Skoraczewski 50 kop. Korzeniowski 50 kop. Rumiejewski 50 kop. C. Kostecki 50 kop. Białobrzeski 50 kop. Sankowski 50 kop. H. Szepczyńska 1 rb. Krzyżański 70 kop. Szczegłowski 50 kop. M. Szepczyńska 50 kop. W. Słotwińscy 1 rb.

Na Zasławskie Rz.-Kat. Towarzystwo Dobroczynności wzamian powinszowań świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wpłacili do kasy T-wa: WP. Mitraszewski T. 3 rb. Mazewicz J. 1 rb. Janicki E. 1 rb. Kuczkowski M. 50 kop. Kuczkowski W. 50 kop. Sieradzki J. 50 kop. Dębicki J. 50 kop. Sawicki M. 50 kop. Pomianowski B. 50 kop. Topolnicki K. 50 kop. Perłowski M. 50 kop. Perłowski Cz. 50 kop. Perłowski A. 30 k. Żółtuchowski W. 30 kop. Radzimiński J. 20 kop.

Ze sportu.

Wyścigi na łyżwach.

Podczas dni świątecznych 26 i 27 b. m. na „Polu Sportowem" odbyły się wyścigi łyżwiarskie.

Wskutek odwilży tor przeznaczony dla biegów był nieświetny.

Publiczności zebrało się sporo.

Wyścigi dały rezultaty następujące.

Bieg dla jeźdźców I-ej kategoryi. Dystans 5,000 metrów, 1) Kołomijcew — 10 m. 52,4 sek., 2) Wdowikowskij— 11 m. 30 sek., 3) Tichanowicz—12 m. 12 sek.

Bieg dla jeźdźców II-ej kategoryi. Dystans 1,500 metrów 1) Śliżewski — 3 m. 12 sek., 2) Baczenko—3 m. 13 sek., 3) Aleksandrowicz — 3 m. 16,5 sek., 4) Firsikow—3 m. 16,7 sek., 5) Fajnicki—3 m. 18,8 sek.

Bieg dla jeźdźców III-ej kategoryi. Dystans 500 metrów. 1) Streiter 1 m. 2 sek., 2) Jakobsen — 1 m. 2,2 sek., 3) P. Krausa — 1 m. 3,3 sek.

Bieg dla jeźdźców I-ej kategoryi. Dystans 500 metrów. 1) Wdowikowskij — 56,4 sek., 2) Kołomijcew — 57,5 sek., 3) N. Sokołow — 57,6 sek.

Bieg dla jeźdźców II-ej kategoryi. Dystans 5 000 metrów. 1) Firsikow — 10 m. 55,2 sek., 2) Fajnicki — 11 m. 1,7 sek., 3) Aleksandrowicz—11 m. 6,7 sek.

Bieg na 1,500 metrów dla jeźdźców III-ej kategoryi wskutek późnej godziny i niemożliwego toru został odłożony do dnia dzisiejszego.

Szwajcarska jazda saneczkami.

We czwartek w ogrodzie Cesarskim została otwarta dla publiczności jazda saneczkami. Jazda odbywa się na specyalnych, sprowadzonych z zagranicy, szwajcarskich saneczkach po 3-ch torach.

Zdrowa na świeżem powietrzu jazda saneczkami ściągnęła do ogrodu Cesarskiego w ciągu 3-ch dni przeszło 12,000 osób jak dzieci tak i dorosłych obojga płci.

Kalendarzyk sportowy.

Rozkład ćwiczeń gimnastycznych w Polskiem T-wie Gimnastycznem.

Niedziela:
godz. 12—1 dla niemających czasu w dzień powszedni.

Poniedziałek:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
" 6 — 7 chłopcy do lat 15.
" 7 — 8 panie.
" 9 —10 druhowie młodsi.

Wtorek:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
" 6 — 7 uczniowie od lat 15.
" 9 —10 druhowie starsi.

Środa:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15.
" 7 — 8 panie.
" 9 —10 druhowie młodsi.

Czwartek:
godz. 5 — 6 chłopcy do lat 15.
" 6 — 7 uczniowie od lat 15.
" 9 —10 druhowie starsi.

Piątek:
godz. 5 — 6 panienki do lat 15
" 6 — 7 uczniowie od lat 15.
" 7 — 8 panie.
" 9 —10 druhowie młodsi.

W niedziele:
lekcya szermierki 10 — 11 rano.

W środy:
lekcya szermierki 10 — 11 wieczorem.

Telegramy.

Od Agencyi Petersburskiej.

Sprawa wysp Egejskich.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż do 8 wieczorem 27 grudnia mocarstwa trójprzymierza odpowiedzi na notę w sprawie wysp Egejskich nie udzieliły.

Odpowiedź ta oczekiwana jest nie wcześniej niż jutro lub pojutrze.

Venizelos w Rzymie.

Rzym (AP). Venizelos odwiedził ambasadorów francuskiego i angielskiego, a następnie naradzał się w ministerstwie spraw zagranicznych z wyższymi urzędnikami. Wieczorem Venizelos obecny był na obiedzie galowym, wydanym na cześć jego przez posła greckiego.

Rzym (AP). Venizelos i San Giuliano do zupełnego porozumienia nie doszli. Będą oni prowadzili dalsze pertraktacye jutro. Podróż Venizelosa do Europy tłumaczą tu zamiarem w drodze porozumień osobistych wysondowania stosunku mocarstw względem aspiracyi greckich.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń (AP). Izba posłów. Projekt budżetu czasowego został przekazany komisyi budżetowej. Następnie izba dokonała wyborów 26 członków komisyi dla wspólnego z izbą panów rozpatrzenia projektu podatku dochodowego. W końcu posiedzenia soc. demokrata Smerde wystąpił z protestem przeciwko temu, iż Berchtold i wielu urzędników dworskich byli obecni na referacie byłego posła Sternberga, który w sprawozdaniu swem niejednokrotnie obraził izbę posłów. Przewodniczący nie pozwolił omawiać powyższej kwestyi, lecz zapewnił izbę, iż zażąda tekstu mowy Sternberga i w razie potrzeby zarządzi odpowiednie środki.

Podróż Asquith'a.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, Asquith w przyszłym tygodniu wyjeżdża przez Paryż na południe Francyi dla spotkania się ze swoją małżonką. Wizyta Asquith'a w Paryżu nosić będzie charakter ściśle prywatny.

Wyrok w sprawie zajść w Saverne.

Strassburg (AP). Pułkownik Reuter i lejtenant Schad uniewinnieni.

Strassburg (AP). Porucznik Forstner uniewinniony.

W koloniach południowo afrykańskich.

Kapstadt (AP). Na liniach kolejowych miały miejsce nowe wybuchy dynamitu.

Johannesburg (AP). Pomiędzy Dever i Georgehotche dokonano zamachu dynamitowego na pociąg. Rannych niema.

Johannesburg (AP). Zostały zamknięte kopalnie węgla w Withank. Rząd mobilizuje milicyę.

Johannesburg (AP). Cena mąki wzrosła o szyling. Jeżeli miasto będzie odcięte, żywności wystarczy na tydzień.

Johannesburg (AP). Za nawoływanie do strajku zostali aresztowani sekretarz południowo-afrykańskiej partyi robotniczej, sekretarz i jego pomocnik związku kolejowego i trzej inni przywódcy ruchu strajkowego.

Pretorya (AP). Dziś ma być ogłoszony stan oblężenia

Pretorya (AP). Maszyniści kolejowi odmawiają przewożenia policyi.

Kapstadt (AP). Potwierdza się wiadomość o buncie tubylców w kopalniach dyamentów w Jaegersfontainie. Około 900 tubylców wyszło ze swych koszar i napadło na miasto, bronione przez 500 białych. Zabito 7 tubylców, raniono 36-ciu. Białych rannych 12.

Durban (AP). Ogłoszono mobilizacyę piechoty, jazdy i artyleryi.

Pretorya (AP). Strajkują maszyniści i konduktorzy kolejowi. Komunikacya kolejowa została faktycznie przerwana.

Z Serbii.

Białogród (AP). Dziś w Niszu będzie obchodzony jubileusz edyktu medyolańskiego. Na uroczystości przybędą: następca tronu, Paszicz, ministrowie i posłowie.

Klęska głodowa w Japonii.

Tokio (AP). Utworzony został pod przewodnictwem Matsukaty komitet niesienia pomocy ofiarom klęski głodowej. Według informacyi urzędowych, cierpi głód wskutek nieurodzaju w prowincyach północnych 9 milionów ludności.

Bilans banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń (AP). Rok rachunkowy banku austryacko-węgierskiego zamknięty został z zyskiem w kwocie 46,278,743 koron. Dywidenda wynosi 129,10 koron, czyli 9,221 proc. na akcyę. Dyskonto pozostaje niezmienione.

Sprawa rusinów na Węgrzech.

Marmaros Sziget (AP). Oskarżony Fiodor Muszkur, robotnik wypiera się wszelkiej winy, jednak potwierdza, iż mówił w swoim czasie, że rząd węgierski popiera duchowieństwo unickie, aby to ostatnie madziaryzowało rusinów. Oskarżony Aleksy Maruszak zeznaje, iż wiedział o tem, że Kabaluk miał u siebie pismo „Russkaja Prawda", twierdzi on dalej, że u Muszkura odbywały się zgromadzenia religijne. Maruszak miał książki religijne wyłącznie w Ungwarze wydane. Nie pamięta on, aby Muszkur odczytywał „Russk. Prawdę" na owych zgromadzeniach oraz aby Kabaluk mówił, że uznaje książki ungwarskie za złe, i że jedynie świętemi są księgi z Rosyi. Maruszak twierdzi, iż możliwem jest, że Kabaluk mówił na zgromadzeniu o konieczności przejścia rusinów węgierskich na prawosławie. Maruszak nie słyszał, aby Kabaluk utrzymywał, że Car rosyjski po skończeniu wojny z Japonią wyzwoli rusinów węgierskich.

Zmiana konstytucyi.

Pekin (AP). Rada rządowa jednogłośnie postanowiła wobec nieprodukcyjności prac parlamentu prace te czasowo zawiesić i zwołać komisyę dla opracowania zmian w konstytucyi, uznanej za nieodpowiednią.

Śnieżyce.

Ryga (AP). Wskutek niebywałych zamieci śnieżnych ruch kolejowy na liniach ryskiego

węzła kolejowego mocno utrudniony; na dystansie Ryga—Tukum ugrzęzło w śniegu 2 pociągi.

Rewel (AP). Już drugą dobę szaleje burza śnieżna. Dnia 27 grudnia wstrzymano ruch pociągów. Dla odrzucania śniegu z torów wysłano pociąg wojskowy.

Petersburg (AP). Na kolei Północno-Zachodniej zamiecie śnieżne.

Kronsztadt (AP). Dnia 27 grudnia zaczęła szaleć nad zatoką i miastem burza śnieżna, która ustała dopiero na drugi dzień w południe. Uszkodzone są druty telefoniczne i oświetlenia elektrycznego. Komunikacya pocztowa przerwana.

Różne.

Cetynia (AP). Następca tronu wyjechał dla kuracyi za granicę.

Tryest (AP). Przybył z Walony parowiec ze 161 żołnierzami tureckimi, eskortowanymi przez szeregowców austryackiej piechoty morskiej.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 28 grudnia 1913 r. (10 stycznia 1914 r.)

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 65
	kup. 215.55
Kurs wekslowy na Petersburg cr. d.	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	98 90
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. za 100 rb.	215 50
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 75
Cena najwyższa	266 75
4% rent. pań. Wew. ros.	91 85
5% 4½% pożyczka 1909 r.	99 80
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 80
Dyskonto prywatne	3¾%
Usposobienie słabe.	
Lond n.—5% pożyczka rosyjska 1906	102½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam —5% pożyczka rosyjska 1906	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906	102.60

Giełda Petersburska

Dnia 28 grudnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	92⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	82¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	82¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	524
5% " " 1866 r.	404
5% Obl. prem. Szlach. Banku	340
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	504
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	470
" Lianozow—udziału	223½
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	396
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	136
" Tow. Lesner	265—267
" Briańsk. Fab. Szyn	179—180
" Putiłowsk.	126
" Bakińsk. T-wa Naftow	679
" Ros. Tow. kopalni złota	70
" Kol. fabr. maszyn	144
" M. K. Wor. kol.	870
" Pół.-Wsch. kol. żel.	297½
" Mosk. Kazań. kolei	546
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	397
" Półn. Doniecka kol. żel.	310
" Don. Jusowsk. T-wa met.	261½
" Fabryk Malcewskich	287
5% Pożyczk. 1905 r.	103⅜
5% " 1906 r.	102¾
5% Świadectwa włościańskie	99½—99⅝
5% Obligacye Kij. miejsk. T-wa Kred.	83
4½% " " "	79—80
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	658—663

Usposobienie z walorami stałe; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

Katastrofy żywiołowe.

Poznań (Wł.). Morze przerwało wązki pasek gruntu, dzielący dwa jeziora w pobliżu Koeslinu. Woda wystąpiła z brzegów jezior i zatopiła okolice. We wsi Damkerort widoczne tylko dachy domów. Sto osób zagrożonych. W innych miejscowościach na wybrzeżach Bałtyku ogromne spustoszenia.

Wspólna konferencya obu izb wiedeńskich.

Wiedeń (AP). Tymczasowi prezesi konferencyi wspólnej izby posłów i izby panów Plener i Urban odbyli konferencyę w kwestyi porządku spraw, które mają być rozpatrzone na konferencyi. W poniedziałek popołudniu odbędzie się pierwsze posiedzenie konferencyi.

Ks. Wied.

Rzym (Wł.). Ks. Wied w początku przyszłego tygodnia przybędzie do Valony.

Wyrok w sprawie zajść w Saverne.

Strassburg (Wł.). Wyrok w sprawie zajść w Saverne zwłaszcza uniewinnienie Forstnera wywołało tu wielkie zdumienie. Ludność cywilna doznała wielkiego rozczarowania, gdyż zeznania osób cywilnych traktowano, jako pozbawione wszelkiej wagi.

Berlin (Wł.). Wyrok w sprawie zajść w Alzacyi był zupełnie nieoczekiwany, wywołał ogromne zdumienie. Oczekiwane są ożywione rozprawy w sejmach pruskim i alzackim nad interpelacyami, jakie będą wniesione z powodu tego wyroku.

W koloniach południowo afrykańskich.

Johannesburg (Wł.). Sytuacya strajków rewolucyjnych staje się groźna z powodu powikłań z tubylcami murzynami na tle współzawodnictwa pracy.

9000 murzynów zniszczyło Jaegersfontein. 50 zabitych, ogłoszono stan wojenny, aresztowano 10 podżegaczów. Pomiędzy Leuveri i Georgehatch wysadzono w powietrze dynamitem pociąg pocztowy. Obyło się bez ofiar w ludziach.

Aresztowano sekretarza stronnictwa robotniczego południowo-afrykańskiego, sekretarza i jego pomocnika związku kolejowego oraz trzech innych przywódców strajku. Zamknięto kopalnię Withant. Pod Denverem uszkodzono dynamitem dwie lokomotywy pociągu pośpiesznego. Kilka osób rannych.

Katastrofa kolejowa.

Włocławek (Wł.). O godz. 9-ej rano wpuszczono na ślepą linię z kozłem oporowym pociąg towarowy idący do Aleksandrowa. Lokomotywa zwaliła kozła oporowego i stoczyła się do rowu, 6 wagonów rozbitych, tor główny zatarasowany, komunikacya w ciągu całego dnia przerwana. Jeden konduktor zabity, dwaj ciężko ranni.

Proces Rouiklera.

Warszawa (Wł.). Wszystkie repliki stron ukończone, pozostaje jeszcze ostatnie słowo podsądnych i ogłoszenie wyroku.

„Now. Wrem." przeciw uchwałom zjazdu szkolnego.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr." zamieszcza ostry artykuł przeciw uchwale sekcyi inorodczej zjazdu w sprawie szkolnictwa ludowego z powodu wypowiedzianej przez rusinów konieczności nauczania w języku ojczystym. Gazeta twierdzi, że nauczyciele rusini nie chcą pracować na polu oświaty ludowej i obowiązek ten spada na nauczycieli rosyan.

Różne.

Petersburg (Wł.). „Dień" nie wymieniając nazwiska podaje notatkę o skandalicznym flircie dygnitarza, stojącego na czele wydziału, z żoną członka Rady Państwa. Wskutek tej historyi dygnitarz prawdopodobnie opuści stanowisko.

Nadesłane.

Sprawozdanie z zabaw na rzecz Tow. Kol. Letnich.

W listopadzie r. b. na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich była urządzona zabawa dziecinna i wieczór tańcujący. Rachunek z tych obydwóch zabaw przedstawia się w następujących cyfrach:

Zabawa dziecinna: za bilety wejściowe 252 rb. 52 kop. za programy 79 rb. Naddatki 117 rb. 81 kop., razem 549 rb. 33 kop. Rozchody 191 rb. 96 kop. Czysty zysk 357 rb. 37 kop.

Wieczór tańcujący: za bilety wejściowe 858 rb. 05 kop., za kwiaty 65 rb. 95 kop. za chłodzące napoje 35 rb., za wróżby 33 rb. 35 kop., naddatków 253 rb. 80 kop., razem 1.223 rb. 15 kop. Rozchody 310 rb. 40 kop. Czysty zysk 912 rb. 75 kop.

Naddatki na bal złożyły następujące osoby: p. Bużelgin na ręce p. Wilińskiej 100 rb., p. Tyszkiewicz 90 kop., p. Czarnowski 2 rb. 90 kop., p. Słotwiński 2 rb. 90 kop., p. Sawicki 90 kop., p. Knopińska 2 rb. 90 kop., p. Zabłocki 90 kop., p. Żeromski 5 rb., pp. Kozakowski 5 rb., Krasiński 4 rb., Bernatowicz 2 rb. 90 kop., Dobrowolska 3 rb., Przesmycka 2 rb., Białoskórski 4 rb. 70 kop., Douglas 3 rb. 90 kop., Komplelska 3 rb., Marcinczykowa 70 kop., Grembski 2 rb. 90 kop., Rogowska 2 rb. 60 kop., Bydłowski 70 kop., Krassowski 10 rb., Piotr N. 90 kop., Chojecka 3 rb., Chodkiewicz 5 rb., Zadora 4 rb. 70 kop., Rabosiński 4 rb. 70 kop., Rumszewicz 70 kop., Rogozińska 3 rb., Krzyżanowski 2 rb. 70 kop., Starczewski 70 kop., Rokicki 2 rb. 90 kop., Ruszczyc 90 kop., ks. Kalinowski 90 kop., ks. Tuszyński 90 kop., Gromnicki 2 rb. 90 kop., Ostrowski 2 rb. 90 kop., Dobrowolski 90 kop., Srokowski 90 kop., Hulanicka 6 rb., Sawicka 90 kop. Oprócz tego złożone na ręce p. Wilkoszewskiego 16 rb. 60 kop., p. Wilczyńskiego 14 rb. 80 kop., p. Dąbrowskiej 16 rb. 40 kop. i p. Millerowej 5 rb.

Zarząd uważa za swój miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc w urządzeniu zabawy dziecinnej: p. Z. Żukiewiczowej i p. G. Stanisławskiemu za reżyseryę, pannom Walewskiej i Celińskiej za współudział, p. E. Młodowskiemu za sprzedawanie biletów, zatem wszystkim, którzy malowali programy, ofiarowali fanty i nakoniec zaszczycili zabawę swoją obecnością. Firmom Andrzejowski, Abrikosow, Aristarchow, Fruziński, George, Kulzenko, Hersman, Juszczyński, Zdrojewski, Treugolnik, Niwiński, Idźkowski, Ditrich za niespodzianki lub ofiary do bufetu, Warszawskiej fabryce dywanów za pożyczenie portjer.

Za organizacyę balu zarząd wyraża największe podziękowanie wszystkim gospodyniom i panom gospodarzom, którzy oprócz czynnego udziału ofiarowali barwy i znaki gospodarskie i inne akcesorya balowe. Prawdziwą wdzięczność wyraża też zarząd dyrygującym pp. Żółcińskiemu, Kotulewiczowi i Bełzkiemu, a również wszystkim firmom, które złożyły ofiary do bufetu na ręce p. Wilińskiej i nakoniec serdeczne słowa podzięki wszystkim łaskawym gościom, którzy licznie owego dnia zapełnili salę.

Zarząd T-wa Kolonii Letnich w Kijowie.

BEZPŁATNIE Wszyscy nowoprzybywający od dnia 1-go stycznia 1914 r. półroczni i roczni prenumeratorzy **„ŚWIATA"** otrzymają **bezzwłocznie** zupełnie bezpłatnie **„ŚWIAT"**.

ALBUM M. WYWIORSKIEGO **„Zagrożona dzielnica".** złożone z 8-iu wiel barwnych kartonów, umyślnie wykonanych dla „ŚWIATA", a przedstawiających widoki i sceny z Wielkopolski, z przedmową **Antoniego Chołoniewskiego.**

Przedpłata „Świata" wynosi: W Warszawie; rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.
Na prowincyi: rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 50, kwartalnie rb 2 25

Adres Redakcyi i Administracyi „ŚWIATA": **Warszawa, Zgoda 1.**
Oddział na Galicyę: Kraków, Dunajewskiego 1. 12513

„Złoty Róg"

Najtańszy polski tygodnik literacki, artystyczny i społeczny

przeznacza na rok 1914 dla swych prenumeratorów następujące

Premia kwartalne

Każdy prenumerator, odnawiający prenumeratę i każdy nowy prenumerator otrzyma zupełnie bezpłatnie 3 książki kwartalnie, co w ciągu roku uczyni 12 tomów, które zawierać będą najcenniejsze utwory pisarzy swojskich i obcych.

„ZŁOTY RÓG"

Na pierwsze premium kwartalne przeznacza niedrukowane dotychczas „Wspomnienia wielkopolskie" Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) opatrzone przedmową Wł Korotyńskiego, ilustrowane oryginalnymi drzeworytami, oraz powieść Maryana Orlicza

„CZAD" w 2 tomach.

Nadto w r. 1914 w Bibliotece „ZŁOTEGO ROGU" wyjdą utwory następujących pisarzy Kazimierza Ruszkowskiego, Macieja Wierzbińskiego, Gustawa Flauberta, Knuta Hamsuna, H. Heinego, K G Chestertona, A. Camry (powieść p. t. „Wiośniane marzenia", która otrzymała nagrodę Montyona), H. de Balzaca, Björnsona i w. in. Premia owe dostarczone będą w ozdobnej oprawie, za zwrotem kosztów oprawy, t. j. za dopłaceniem 15 kop. od tomu, z przesyłką pocztową kop. 20

Prócz tego roczni prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie artystyczny album p. t.

„STARA WARSZAWA"

Od 1 Stycznia 1914 roku każdy poszczególny numer „Złotego Rogu" stanowić będzie oddzielną całość, w którym prócz nowel, poezyi, artykułów estetycznych, społecznych i t. d zamieszczane będą także utwory muzyczne (jak piosenki, kołysanki, kompozycye fortepianowe i t. d.) polskich kompozytorów. Pozatem drukować będzie stały ciąg impresy z cyklu „Obrazki Warszawskie", ilustrowanych oryginalnymi rysunkami. W celu uprzystępnienia „Złotego Rogu" szerszym masom Czytelników cena pojedynczego zeszytu zmniejszona zostaje z 15 na 8 kop.

„Złoty Róg" przyjmuje zupełnie darmo ogłoszenia od swych prenumeratorów w stosunku do wpłaconej prenumeraty.

Warunki prenumeraty „Złotego Rogu"

w Warszawie: rocznie rb. 6.—, półr. 3.—, kwart. 1,50, mies. 60 kop.

W Królestwie i Cesarstwie:

z przesyłką pocztową: rocznie rb. 7 — półr. 3.50, kwart. 1.75.

Za granicą i oceanem: rocznie rb. 10 -, półr. rb. 5.—, kwart. rb. 2.50.

Za odnoszenie do domu 15 kop. Numer pojedynczy 8 kop.

Zmiana adresu—20 kop.

Redakcya i Administracya. 12662

Warszawa, Królewska 27, telefon 152-05.

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet** literacko - społeczne, ilustrowane pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

Artykuły wstępne, artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy, dotyczące kobiet.

Powieści.—Nowele.

POWIEŚCI: **„Laguna Morta"** Ed. Ligockiego pow nagrodzona na konkursie „Bluszczu" „Vox Clamantis - Czarzciciel" pow. Jad Marcinowskiej — druga część pow. „Vox Clamantis". **„Jesienią"** Wł. St. Reymonta **„Zemsta"** C. Walewskiej. **„Sen o królewiczu"** powieść Alny Świderskiej.

DZIAŁ KOSMETYKI Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

Znacznie rozszerzony **DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO** pytania i odpowiedzi zasadnicze z każdej dziedziny gospodarstwa domowego prowadzone przez p. **MARTĘ NORKOWSKĄ**

Numery okazowe wysyłamy na żądanie franco i gratis.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszer. ze wszystkich, jakie są w pismach polskich który zawiera rocznie **przeszło 4,000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi.— Bielizna. — Ogrodnictwo i hodowla drobiu opracowane przez pierwszorzędnych specyalistów. Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz" dodaje:

26 wielkich tablic krojów, Dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu

WSPANIAŁE PARYSKIE RYCINY KOLOROWE.

Dodatki, poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dodatki książkowe w odcinkach zawierają powieść i nowele znakomitych autorów obcych i polskich

Prenumeratorzy „Bluszczu" otrzymują po zniżonej cenie pismo dla dzieci „Mój Towarzysz", wydawane we Lwowie pod kierunkiem pań: A. Lewickiej i M. Reut.

Wydawnictwa „Bluszczu", na które składają się najcelniejsze nowości z beletrystyki polskiej, obcej i prace wartościowe o treści naukowej, społecznej, i wychowawczej, oraz oddzielne **ALBUMY ROBÓT RĘCZNYCH** wychodzić będą w roku 1914 jak i w roku poprzednim.

Prenumerata „BLUSZCZU" wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7 kop. kop. 20, półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50. W Galicyi kwartalnie Kor. 5, z przesyłką pocztową 6.50. W. W. Ks. Poznańskiem kwartalnie Mk. 3.60., z przesyłką poczt. 4.30. **Administracya „BLUSZCZU" Warszawa, Nowy-Świat Nr 4.** 12381

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop, **Czekolada,** **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bermana, Sin i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 732

DRA B. LÖWENSTEINA **FOSMOZA** NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. **Cena pudełka rb. 1.** 12131

KRATKI — Egzystuje od roku 1877. — Druty kolczaste stalowe — Akc. T-wo **„RUDOLF MÜLLER"** KIJÓW Żylańska 84/86 — Telefon № 66 — TKANINY METALOWE — SPLOTY MASZYNOWE

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGOŃSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami z powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały-ugniatacze Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczane franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego Adres: poczt. i telegr. Rachny Targońskich 7032

Proszę się przekonać **Szanowne Panie i Panowie!** Jedyna w Kijowie polska

Farbiarnia i pralnia chemiczna Bogackiego

Fundukiejowska Nr 20

Poleca swoje specyalne farbowanie damskich sukien, męskich ubrań bez prucia we wszystkich modnych kolorach farbami trwałemi. Specyalnie chemicznie oczyszcza, pierze, damskie suknie balowe spacerowe, męskie i wszelkie ubrania bez zapachu i nie tracą połysku i fasonu. Możliwie najtaniej. **K. Bogacki** 11843

WARSZAWSKIE BIURO

Melioracyi Rolnych

Inżynier R. Stodolski

przeniesione zostało do miasta **Równe** woł. gub Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnicowa wchodzące Adres: Równe, woł gub 9500

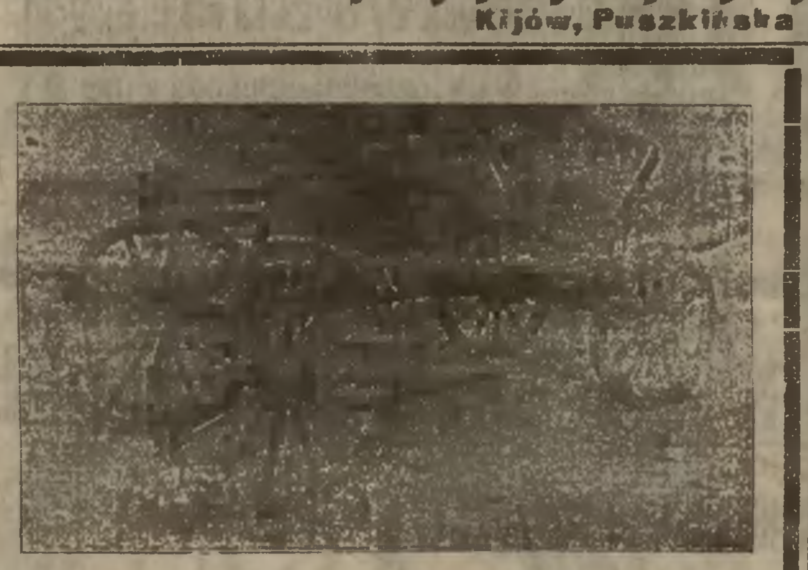
Fortepiany i Pianina FABRYKI **„A. STROBL"** **Sprzedaż, wynajem, reperacya i strojenie** 1112 **Żylańska 27, tel. 185**



OSZCZĘDNOŚĆ PRĄDU 75%.

Tow. Akc. SIEMENS - SCHUCKERT

Kijów, Puszkińska Nr 6. Telefon 41-78. 11713



Wóz żelazny ze składanemi łanemi kłódkami

Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drogowe i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pieliniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i rp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Johnston Harvester C-o maszyny żniwne

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

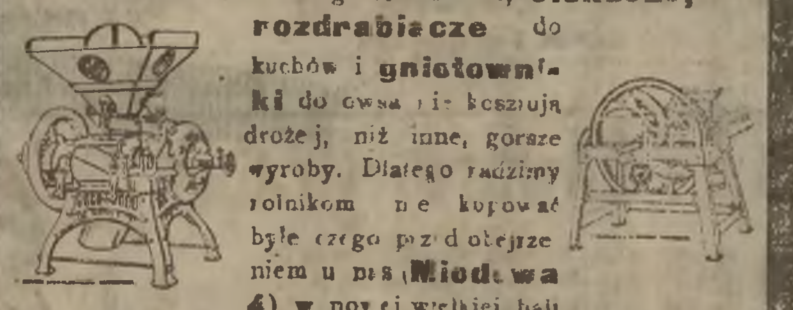
Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" trzynacze do paru, pieliniki, brony siatowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA** Żądać wszędzie

Maszyny do przyrządzania paszy największej angielskiej fabryki

BAMFORDA

Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (**Miodowa 4**) w nowej wielkiej hali



STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI 11107

„NOWA REFORMA"—„GOSPODARZ" najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają. SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. PŁOCZKI.

Cenniki i opisy darmo.

TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. Wilno, Świętojańska 32



ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy-Świat 34. Tel. 10-86.

Specyalna i najstarsza fabryka kas i skarbców bankowych

Poleca: Skarbce bankowe i depozytowe, drzwi skarbcowe kas stalowe pancerne, obsłużone zabezpieczające od włamania, prasy kopijne stalowo kute, szkatułki etc. 11617



K. Septer i S-ka

Kreszczatyk 40

BINOKLE

w wielkim wyborze

Najlepsze podarunki Świąteczne. 12645

1-sza Kijowska 1246

Sala Licytacyjna

Zatwierdzona przez rząd, zagwarantowana kaucyą. Dnia 1 grudnia r. b. **została przeniesiona** do wspaniałego lokalu

Kreszczatik № 2 naprzeciwko Fundukiejewsk. ul. tel. 39 24. Przyjmuje poręczenie sprzedaży z licytacyi i cenne **Mebli** obrazów, bronzów, porcelany, dywanów, rzeczy srebrnych i różne przedmioty. Zaliczki są przy oddaniu towarów bez procentowe. Sprzedaż dowolna odbywa się codziennie. Ceny wystawione. Licytacye w piątki.

Ciepłe koszulki trykotowe, kalesony, kamasze i in.

Włóczkowe kurtki, peleryny i in.

Orenburskie i puchowe **Chustki**

Dziecinne watowane paltoty kostyumy.

Kostyumy sportowe

Specyalny magazyn Czesko - Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G. i O. ANDRLE

W. Wasylkowska 10.



Otrzymano transport NOWYCH MODELI **PIANIN** pierwszorzędnych fabryk zagranicznych WYPŁATA NA RATY W PRZECIĄGU 2 LAT Skład fabryczny **SZUSTER i S-ka** **Kreszczatyk 50,** Firma egz. od 1828 r.

INTELIGENTNYCH, ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW obojga płci poleca bez kosztów pośrednictwa 11514 **Warszawskie Biuro Mosk. Związku Giełdowego pracow. odpowiedzial.** Warszawa, Świętokrzyska 35

Fabryka kwiatów sztucznych

Elżbiety Kieffer

Warszawa, Długa № 46. poleca kwiaty balowe do kapeluszy i ozdoby do głowy. Nagrodzona na wystawie „Królestwo Mody" **złotym małym medalem.** 12386

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. **Wydawca Antoni Zieleński.**